

GAZETA

PORANNĄ

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8843.

Lwów, niedziela 28 kwietnia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

„Polska ma pozycję dobrą i silną w polityce międzynarodowej“.

Oświadczenie Mussoliniego w wywiadzie prasowym.

Rada Ministrów. - Jak się zapowiadają ziemioplody? - Rozporządzenie o lichwie pieniężnej. - Nowy kanderz Austrii. - Namietność podstarzałej rzeźniczki z Zamarstynowa do młodego włamywacza.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE“ - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapięhy 25.

P. PREZYDENTOWA MOŚCICKA W KRYNICY.

Krynica, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Tutejszy zarząd zdrojowy otrzymał od kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej zawiadomienie, iż Pani Prezydentowa Mościcka przybędzie na dłuższy pobyt do Krynicy 1. czerwca, w towarzystwie córki p. Zwińskkiej, wnuka w najbliższego koła domowników.

PREZYDENT RZPLITEJ PROTEKTOR REM RAIDU SAMOCHODOWEGO.

Zakopane, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Prezydent Rzplitej przyjął protektorat nad tatrzańskim wyścigiem samochodowym, który odbędzie się 11 sierpnia na szosie Zakopane - Morskie Oko.

WYJAZD MIN. CARA.

(Telefonom od naszego korespondenta.) Warszawa, 26 kwietnia. (st) Min. sprawiedliwości Car wyjechał dziś o g. 8.40 wieczorem do Paryża jako delegat rządu na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza.

PRZYJĘCIE PUŁK. SŁAWKA W KRAKOWIE.

Kraków, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem w sali Zj. Mieszkańskiego odbyło się bardzo serdeczne przyjęcie pułk. Sławka. W gorących słowach przemówił do pułk. Sławka prez. Rolle. Pułk. Sławek w odpowiedzi podkreślał z naciskiem znaczenie zorganizowanego wysiłku jako czynnika dobrobytu gospodarczego i siły państwowej.



KLATKI NA LUDZI W XX. WIEKU.
(Do artykułu na str. 15-tej.)

Polskie lotnictwo straciło

DWU Z POŚRÓD NAJDZIELNIEJSZYCH LOTNIKÓW.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Obaj oficerowie zabici we wczorajszej katastrofie lotniczej w pobliżu wsi Miechowice, należeli do najwyższej

klasy lotnictwa polskiego. Major Rychnowski był dawniej oficerem armii niemieckiej i pochodził z Pomorza. W czasie wojny światowej służył w

armii niemieckiej. W armii polskiej chlubnie ukończył szkołę sztabu generalnego. W roku ub. został odznaczony krzyżem zasługi. W ostatnim czasie zajmował stanowisko dyrektora działu naukowego w oficerskiej szkole lotniczej.

Kpt. Stanisław Pawłowski, jeden z najdzielniejszych i sprężystych oficerów lotnictwa polskiego, ostatnio zajmował stanowisko dowódcy dywizji oficerskiej szkoły lotniczej

MARSZ. DASZYŃSKI WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Dzisiaj rano wyjechał do Paryża Marszałek Sejmu Daszyński w celu wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Mickiewicza. Marsz. Daszyński uda się z Paryża na korać do południowej Francji. Do kraju wróci w drugiej połowie maja.

W poniedziałek prezes Izby deput. p. Ferd. Buisson wyda specjalne przyjęcie na cześć Marsz. Daszyńskiego, na które zaprosił również przywódcę socjalistów angielskich b. premiera Mac Donalda i przywódcę socjalistów francuskich Leona Bluma.

PRZESŁUCHANIE WICEMIN. GRODYŃSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.) Warszawa, 26 kwietnia. (ab) Prowadzący śledztwo w ramieniu trybunału stanu w sprawie b. min. Czechowicza sędzia Zaleski przesłuchał dzisiaj wicemin. skarbu dra Grodyńskiego w charakterze świadka.

Przeegrany pokój.

POUCZAJĄCA POLEMKA. — JAK WYGLĄDAJĄ „POKONANE NIEMCY”? — SPOŹNIONE TROSKI ZWYCIĘZCÓW.

Lwów, 27 kwietnia.

W krótkiej notatce podaliśmy wczoraj kilka szczegółów z polemiki, jaka rozpetała się we Francji na temat niewątpliwie interesujący: czy z sytuacji, wytworzonej na froncie zachodnim z końcem 1918 r., wyciągnęła Francja wszystkie możliwe korzyści? Czy przez przedwczesne zawieszenie broni i jego warunki, a następnie przez postanowienia Traktatu Wersalskiego nie zostało zmarnowane zwycięstwo? Czy terytorjalne zabezpieczenie Francji jest dostateczne i czy nie można było bardziej wzmocnić gwarancji bezpieczeństwa bodaj przez głębszy zasięg zastawu okupacyjnego?

Przypominamy, że zapoczątkowały dyskusję uwagi Focha, ogłoszone już po jego śmierci, a skierowane przeciw ówczesnemu premierowi Clemenceau. Z uwag tych wynika, że „stary tygrys” w decydującej chwili odsunął od wszelkiego wpływu czynniki wojskowe, nie tylko nie uwzględniając ich rad i strzeżeń, ale wyraźnie zastrzegając się przeciw „wchodzeniu w jego kompetencje”, czyli w zakres za gadnień politycznych, związanych z celami wojny i warunkami pokoju.

Zaatakowany Clemenceau początkowo uchylił się od wyjaśnień, zapowiadając ogłoszenie książki pono bardzo sensacyjnej. Ostatecznie jednak „nie wytrzymał” i w paryskiej „Liberte” ogłosił dziś zwięzły wywiad, w którym ponownie podkreślił, że „każdy człowiek powinien trzymać się swego fachu i nie wtrącać do nie swoich rzeczy”. Od powiadając na zarzuty co do niedostatecznych zdobyczy terytorjalnych Francji, użył nieco szczególnego argumentu. Gdyby Francja osiągnęła lewy brzeg Renu, jak tego życzył sobie Foch, parlament miał by zbyt wiele trudności z postami tego obszaru, trudności większych, niż te, które ma z alzackimi autonomistami. Wynikałoby w tego że Clemenceau obawiał się „injeccji” mniejszości niemieckiej i ten moment uznał za wystarczający.

Znalazł zresztą obrońców, podnoszących inne szczegóły. Tak za waży gen. Mordaque w „Paris Midi”, że pokój, choć ma liczne błędy, jest najlepszy z możliwych. Foch, mając do czynienia z dyscyplinowanem wojskiem, zbyt upraszczał całe zagadnienie. Tymczasem Clemenceau miał do czynienia z dyplomacjami państw sojusznicznych, którym rozkazywać nie mógł, i walczył z trudnościami i przeszkodami, o jakich wódz francuski nie miał nawet pojęcia.

Przytoczyliśmy fragment tej dyskusji — dziś dopiero rozwijającej się — nie po to, by odgrzebywać stare, nieodwracalne dzieje. Interesują one historyka. Dla polityka natomiast pierwszorzędne znaczenie ma to, na którym pojawianie się takich zagadnień w zwycięskiej Francji jest w ogóle możliwe.

Oto Francja, wygrawszy najciężej z wojen, nie posiada przeświadczenia, że wygrała również pokój. Tylko z takich wątpliwości, z obaw i niepokojów, z niezadowole-

nia, z doświadczeń i spostrzeżeń, czynionych w ciągu 10 lat powojennych polityki, mogły zrodzić się zarzuty, że trud żołnierza zmarnowano.

Francja ma dość ziemi; raczej jej zaludnienie jest przedmiotem

troski. Ale Francja czuje się zagrożona. Widzi, że ten, którego pokonała, nie został złamany. Możliwe, że Francja przewiduje, iż wojna, którą uważała za ostatnią, nie jest ostatnią. W jej połowicznych wynikach kryje się możliwość no-

Pierwsza Rada Ministrów nowego Rządu

Z UDZIAŁEM P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 5.30 popoł. odbyło się pod przewodnictwem premiera Świątalskiego pierwsze posiedzenie Rady Ministrów obecnego rządu, na którym

zalatwiono szereg mniej ważnych i bieżących spraw. W ciągu całego posiedzenia, które trwało do godz. 8-mej obecny był Marszałek Piłsudski.

Zadnych nowych zobowiązań dla Skarbu Państwa

OKÓLNIA KIEROWNIKA MIN. SKARBU, PUŁK. MATUSZEWSKIEGO.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 kwietnia. (ab) Kierownik Min. skarbu pułk. Matuszewski w specjalnym okólniku podkreślił konieczność zastosowania jak najdalej idących oszczędności celem utrzymania równowagi budżetowej ze względu na to, że miesiące wiosenne i letnie stanowią pod względem dochodowym okres zmniejszonych wpływów z da-

nia publicznego, a jednocześnie przypadają roboty sezonowe, powodujące wzmożone wydatki ze skarbu państwa. Pułk. Matuszewski kładzie nacisk na to, że nie należy obecnie zaciągać nowych zobowiązań, powodujących płatności ze skarbu państwa. Tylko już rozpoczęte prace mogą być ukończone.

Konserwatyści przeciw rząd. projektowi

KONTROLI NAD OBROTEM ZIEMIĄ.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 kwietnia. (ab) Pod przewodnictwem b. min. Wielowiejskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu zachowawczego. Wyrażono nadzieję, że rząd dra Świątalskiego wskaże i określi swój plan działania w kierunku stałości i braku wahań. Sfery zachowawcze oczekują, że rząd skupi całą uwagę na doniosłych zagadnieniach gospodarczych zwłaszcza,

że pułk. Matuszewski zdradza żywe zrozumienie dla tych spraw. Żywa wymiana zdań wywołał rządowy projekt kontroli nad obrotem ziemią. Projekt ten zasadniczo oceniany jest przez sfery rolnicze jako niekorzystny dla rolnictwa. Komitet zachowawczy postanowił wszcząć u rządu kroki w kierunku zmiany przepisów projektu.

Rolnicy dostaną pożyczki przed żniwami.

PIERWSZA EMISJA AKCJI CENTR. BANKU ZIEM. 20 MILJ. DOL.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Jak informuje „Kurier Czerwony”, rokowania w sprawie Centralnego Banku Ziemskiego toczące się ostatnio w Paryżu, dobiegają koń-

ca. Pierwsza emisja akcji Centr. Banku Ziemskiego wyniesie 20 milj. dol. Rolnicy będą więc mogli jeszcze przed żniwami otrzymać pożyczkę.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej

13 PROC. — OTO DOPUSZCZALNA GRANICA OPROCENTOWANIA.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś zostało podpisane rozporządzenie min. skarbu i sprawiedliwości o lichwie pieniężnej. Granica maksymalnych korzyści majątkowych, osiągnięta przy czynnościach kredytowych, została podwyższona z obowiązującej dotąd stopy 12 do 13 proc. Stopa ta znajduje jednolite zastosowanie dla wszystkich bez wyjątków przedsiębiorstw banko-

wych. Informacje, jakoby do spółdzielni kredytowych zastosowano w drodze wyjątku stopę 15 proc., nie odpowiada rzeczywistości. Nieprawdziwe są również informacje, jakoby banki państwowe domagały się wprowadzenia dla własnych operacji kredytowych stopy 15 proc. Jednocześnie banki państwowe i prywatne podwyższają stopę procentową od wkładów.

wych, przyszłych walk i ostar, które pokój wersalski miał zakończyć ostatecznie, a bodaj na długą erę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że krytyka dyplomacji francuskiej z okresu zawieszenia broni i rokowań pokojowych rośnie i rosnąć będzie proporcjonalnie do dźwigania się Niemiec z klęski. Dziś ten proces, dokonujący się równocześnie na wszystkich polach życia niemieckiego, robi postępy zastraszające. Dzie się ostatnich lat — to droga, którą na kształt miłowych kamieni znaczą sukcesy Niemiec: gospodarcze, polityczne. Punkt po punkcie skreśla się i łagodzi „konsekwencje wojenne”. Obniża się długi, rozkłada i kompensuje spłaty. Jeśli Francja łudziła się kiedykolwiek, że zwycięstwo da jej prymat na kontynencie europejskim, jeśli wierzyła w możliwość stworzenia buforowego państwa nad Renem, w rozbitcie supremacji Prus i przeniesienie ośrodka centralnego Rzeszy na południe, pod datne wpływom polityki francuskiej, — dziś widzi nieuchronne odwracanie się tych marzeń i planów ku odmiennej rzeczywistości. Niemcy z upokorzonego przeciwnika stały się partnerem — silnym, zręcznym, niebezpiecznym, prowadzącym własną politykę i skutecznie zacieraającym ostatnie ślady klęski.

Co bowiem pozostało ze zwycięstwa? Należności pieniężne z każdym rokiem trudniejsze do wydobycia. Jeszcze trwająca okupacja Nadrenji, której wcześniejsze zlikwidowanie jest tylko kwestją gry politycznej. I wreszcie — jedynie realne granice powojenne, których żaden Niemiec nie uważa za ostateczne, ani za słuszne, ani za niepodlegające rewizji.

Troski Francji, tak bardzo spóźnione, podziela Europa, pragnąca pokoju i stabilizacji, a w pierwszym rzędzie Polska, dla której błędy polityczne, popełnione w Paryżu przed 10 laty, są kwestją najdonioślejszą. Bo przecież na złamaniu Niemiec opiera się niepodległość nasza i zjednoczenie. I dlatego myśmy wcześniej i lepiej od Francuzów dostrzegli, że Traktat Wersalski jest zatrzymaniem się w polowie drogi.

BEZPŁATNE WIZY DLA CUDZOZIEMCÓW JADĄCYCH NA PWK.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 kwietnia. (ab) Min. spraw zagr. zawiadomiło dzisiaj specjalnym okólnikiem wszystkie polskie placówki zagraniczne, że cudzoziemcy wyjeżdżający do Polski na powszechną wystawę krajową w Poznaniu mogą korzystać z wiz bezpłatnych.

Zwraca się uwagę WP. Lekarzy na znaną firmę

M. Freilich Zakład w robu specjalnych Bandaży przepuklinowych i brzusznych

LWÓW, GRÓDECKA 35, TEL. 71—11,

Firma ta wypróbowała przez 62 lat usuwanie swoją metodą przepuklin u mężczyzn, kobiet i dzieci, zapomocą wynalezionych i opatentowanych bandaży dla każdego cierpiącego osobliwie dostosowanych. Za swoją nader sumienną i gorliwą pracę dla dobra ludzkości, zyskała firma: złote medale, dyplomy honorowe tak w kraju jak zagranicą, oraz mnóstwo listów dziękczynnych od P. T. Lekarzy, Dygnitarzy i Oficerów Wojsk Polskich.

„Polska ma pozycję dobrą i silną w polityce międzynarodowej”

Oświadczenie Mussoliniego w wywiadzie, uzyskanym przez p. Leona Chrzanowskiego.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Przed opuszczeniem Rzymu korespondent P. A. T. p. Leon Chrzanowski uzyskał audjencję u Mussolini'ego.

Na zapytanie, jak określa zadanie Polski w polityce międzynarodowej, Mussolini odpowiedział: Polska ma pozycję dobrą i silną. Naród wasz ma liczne pierwiastki żywotności: jest rozrodczy, pracowity, ożywiony duchem patriotyzmu. Już to trzy cechy wystarczą dla stworzenia siły wewnętrznej państwa. W czasach najważniejszych trzeba zawsze pamiętać, że pozycja międzynarodowa danego państwa zależy od jego siły wewnętrznej. Odrodzone państwo polskie ma duże i doniosłe zadania do spełnienia w polityce międzynarodowej i liczą się z nim coraz poważniej i silniej. Naród wasz wykazał, jak gorąca jest w nim miłość ojczyzny, składając na jej ołtarzu wielkie ofiary, walcząc i cierpiąc i zmagając przeszko dy. Tak żywy patriotyzm, jakiego dowód widzieliśmy w życiu narodu polskiego, daje każdemu prawo wierzyć w jego

zagadnień mu nie stawiano. Był on poza nawiasem życia ekonomicznego z chwilą, gdy skończyło się dlań zagadnienie jego wynagrodzenia.

Taki stan rzeczy był niesubstancyjny i szkodliwy, robotnik powinien znać warunki ekonomiczne swego kraju, jego możliwości produkcji i eksportu. Tylko w ten sposób i on sam staje się świadomym twórcą, siłą rozumianą produkcji. Tendencja nasza jest dla klasy robotniczej ważna, a dla całokształtu ży-

cia gospodarczego narodu pożyteczna. Do dyskusji nad zagadnieniem produkcji wzywają obecnie włoskie organizacje korporacyjne nie tylko kapitalistów, ale i robotników. Będzie to prowadzone systematycznie, programowo. Na tem polega obecna ewolucja naszych korporacji. Jest to — powtarzam — eksperyment śmiały, ale rezultaty jego będą niewątpliwie doniosłe. Mam więc wykonania go, wiarę w powodzenie i zrozumienie dla Włoch.

Zacięte walki na Ukrainie sow.

BITWA SEPARATYSTÓW UKR. Z BOLSZEWIKAMI POD CHAR-KOWEM.

Bukareszt, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybywający tu coraz liczniej uchodźcy z Ukrainy Sow. donoszą, że zarówno na Ukrainie jak i na Podolu szerzy się coraz gwałtowniej ruch antybolszewicki. W okolicy

Charkowa przyszło ostatnio do walki między uzbrojonymi oddziałami separatystów ukraińskich a czerwoną armją. Obie strony poniosły ciężkie straty.

PRAWDZIWE BURBERRYS

SLYNNNE PŁASZCZE
NIEPRZEMAKALNE.

WYŁĄCZNY SKŁAD

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

To wystarcza, aby cel nasz został osiągnięty.

Następnie rozmowa dotyczyła kwestji bezrobocia we Włoszech w związku z ograniczeniem ruchu emigracyjnego. **Mamy we Włoszech dość pracy dla wszystkich Włochów** — oświadczył Mussolini. — **Rozpoczęliśmy gigantyczną pracę doprowadzenia Włoch do porządku. Odbierzmy roboty melioracyjne, drogi, koleje, elektryfikacja, są to roboty, na które budżet włoski przewiduje sumę 7 miliardów. Pracy wystarczy dla wszystkich, tembardziej, że przemysł nasz pracuje zarówno dla rynku wewnętrznego, jak i dla eksportu. Jednocześnie porządkujemy życie całego narodu i bronimy go przed tem, co staje się klęską nowożytnych społeczeństw, — przed urbanizacją. Jest to choroba tak silna, że może ona zmóc normalne życie najzdrowszego nawet narodu. Na jej niebezpieczeństwo i wy w Polsce powinniście zwrócić łączną uwagę. Jesteście narodem o wielkiej demograficznej potędze, narodem zdrowym i mocnym, powinniście zwalczyć tę chorobę, zanim się rozwinie. Wszystkie narody powinny bronić swej przyszłości, stosując racjonalny program przeciwko urbanizmowi.**

szczęśliwą i silną przyszłość.

Parlament włoski.

W dalszym ciągu rozmowy Mussolini wypowiedział się o roli nowego czesnego parlamentu włoskiego w życiu politycznym Włoch. Rola włoskiego parlamentu — powiedział premier — została już określona z całą dokładnością przez Wielką Radę. Parlament ma zadanie poważne, jeśli się pamięta, że ma on do przestudjowania i skontrolowania 14 budżetów ministerstw i instytucji państwowych. Może tego dokonywać swobodnie, przeprowadzając rzeczową krytykę. Ma więc on zadania realne i pozytywne, a wypełniając je, służy dobru państwa. Zapewne nie będzie on miał znaczenia ścisłego politycznego, a w szczególności nie będzie prowadził polityki w sensie walki z rządem i opozycji dla opozycji. Stroną polityczną jego pracy kieruje ja osobiście jako szef rządu i ja wyznaczam porządek dzienny obrad. W tej koncepcji parlament jest powołany do pracy jako instytucja państwowa, w której nie ma już miejsca na dawne drobne demagogiczne intryzki

Ruch korporacyjny.

Na zapytanie czy włoski ruch korporacyjny przechodzi obecnie okres ewolucji, Mussolini odparł:

Istotnie, nasz ruch korporacyjny przechodzi obecnie ewolucję niesłychanie ścisłą. Jest to moment ważny i niemal eksperymentalny. Obecnie powołujemy robotnika do rozważania całego zagadnienia życia ekonomicznego narodu. Dotąd robotnik dyskutował o płacy, o długości dnia roboczego, czasem o warunkach higieny pracy. Nic więcej go nie interesowało i innych szerszych

LOS Y

I-ej Klasy 9. Państwowej Loterii Klasowej poleca największa i najszcześniejsza Kolektura w kraju

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska I. 6.

Co drugi los wygrywa!
Główna wygrana 750.000 Złotych

Ponadto wygrane:

1	na	400.000	zł.	2	po	40.000	zł.
1	„	350.000	„	2	„	35.000	„
1	„	150.000	„	6	„	25.000	„
1	„	100.000	„	10	„	20.000	„
2	po	80.000	„	22	„	15.000	„
4	„	75.000	„	50	„	10.000	„
2	„	60.000	„	98	„	5.000	„
3	„	50.000	„				

ponadto wielka ilość wygranych poniżej 5.000 złotych na ogólną sumę przeszło

28 milionów złotych.

Ciągnięcie już 23. i 24. maja b. r.!

Ceny losów: 1/4—zł. 10.—, 1/2—zł. 20.—, 1/1—zł. 40.

Na zamówienia wysyłamy losy odwrotną pocztą, załączając blankiet P. K. O. na przesyłkę należności po odbiorze oryginalnych losów.

Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!

W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać!

Karta zamówień. Po

DO „NADZIEJI” Lwów, Sykstuska I. 6

Prozę o n d sła ie następujących losów Państw. Loterii Klasowej

..... losów całych po Zł. 40 —
..... losów połówek po Zł. 20 —
..... losów ćwiartek po Zł. 10 —

Należność Zł. wyrówna i natychmiast po otrzymaniu oryginalnych losów blankietem P. K. O. dojąć Oryg. przez Firmę do losów.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

KONFERENCJA W SPRAWIE GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (ab) Kierownik min. skarbu pułk. Matuszewski odbył dziś dłuższą naradę z wiceprezesem Banku Polskiego drem Młynarskim na temat aktualnych zagadnień gospodarczych, a szczególnie sytuacji na rynku pieniężnym.

DELEGACJA LOTWY NA ŚWIĘTO 3. MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (st.) Rząd postanowił wysłać do Polski delegację na uroczystości 3. Maja. Przybyć ma wiceprezes sejmu Albert Kwiesis i szef wydz. W. Munters. Będzie to oddanie oficjalnej wizyty Polsce za wizytę posła Radziwiłła i p. Holówki w Rydze podczas obchodu 10-tej rocznicy niepodległości Lotwy.

ZGON W. KS. MICHAŁA.

Łondyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś rano zmarł tu wielki książę Michał.

TRENCHCOATY

oryginalne modele
-- zagraniczne --

po cenach zadziwiająco niskich
tylko w firmie

CH. STADLER

Lwów, Jagiellońska 15.

20 TYS. ARMJA ŚPIEWACZA
W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (st.) Wszechsłowiański zjazd śpiewaczy w Poznaniu, (18—25. maja) zgromadzi około 20 tys. śpiewaków z Polski i zagranicy. Popisy olbrzymich zespołów zbiorowych odbywać się będą w hali kongresowej. Otwarcie, na którym wystąpią wspólne chóry, odbędzie się w stadionie. Koncerty mniejszych zespołów odbywać się będą w auli uniwersytetu.

POLSKIE MUZEUM PRZEMYSŁU.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Odbyło się posiedzenie Rady organizacyjnej Polskiego Muzeum Przemysłu. Dla Muzeum uzyskano bogate zbiory z dziedziny przemysłu wojennego, oraz innych gałęzi przemysłu kraj.

CZEKA EKIPA NA ZAWODACH
W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (st.) Czechosłow. drużyna hippiczna w składzie 6 oficerów i 14 koni z Nicei przyjeżdża około 8. maja do Poznania, gdzie weźmie udział w międzynarodowym konkursie hippicznym.

WIOSENNE OBJAZDY SANITARNE
MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Min. S. Wewn. gen. Składkowski w tym tygodniu podjął ponownie swe wizyty inspekcyjne, mające na celu podniesienie stanu higieny i zdrowotności naszych miast. Dziś w towarzystwie prez. Słomińskiego i woj. grodzkiego Jaroszewicza zwiedzał różne części miasta, przeprowadzając kontrolę sanitarną. W dniu 27 bm. p. ministrem udaje się na teren woj. kieleckiego.

NIELETNI W ARESZTACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (st.) W komendzie policji m. Warszawy odbyła się konferencja w sprawie osadzania w aresztach nieletnich schwytych na przestępstwie. Na żądanie sądu dla nieletnich wydano rozporządzenie, aby młodocianych przestępców lokowano nie w aresztach ogólnych, ale w t. zw. „dyżurkach”.

CHOROBA P. ADWENTOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (st.) Stan zdrowia znakomitego artysty Karola Adwentowicza, który przeszedł niebezpieczną operację trepanacji czaszki znacznie się poprawił. Stan pacjenta był bardzo groźny. P. Adwentowicz jest obecnie na drodze do zupełnego wyzdrowienia i już w połowie maja będzie mógł wrócić do pracy.

Nowy kanclerz Austrii

ZOSTANIE NIM STROERUWITZ 2-GO MAJA.

Wiedeń, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Przesilenie gabinetowe w Austrii można już uważać za zlikwidowane. Stronictwa zgodziły się na kandydaturę Pa-wła Ernsta Stroeruwitza na kanclerza. Aby umożliwić zestawienie listy nowych ministrów, wybór nowego rządu odbędzie się dopiero we czwartek, 2 maja br. Zaraz po wyborze nastąpi zaprzysiężenie nowych ministrów i

odczytanie deklaracji rządowej.

Nowy kanclerz urodził się w r. 1874, w półn. Czechach. Początkowo poświęcił się karierze wojskowej, następnie zaś działalności w dziedzinie przemysłu. W r. 1928 wybrany został posłem do austriackiej Rady Narodowej (Klub chrześc.-soc.). Piastuje liczne godności w organizacjach przemysłu.

Ambasada turecka w Polsce.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Jedna z agencji podaje, że poselstwo tureckie w Warszawie ma być podniesione do rangi ambasady. Na stanowisko ambasadora tureckiego w

Warszawie ma być przewidziany poseł turecki w Sofji, Hozrew-Bey, który uchodzi za jednego z najwybitniejszych dyplomatów młodej Turcji.

Cudaczny bigos obłędnych hasel

PROGRAM PIERWSZOMAJOWEJ SZOPKI W SOWJETACH.

Moskwa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa sow. ogłosiła hasła, które towarzyszyć będą obchodowi 1 maja w Sowjetach. M. i. jest tam następujące hasło: „Niech żyją sowieckie Indje!” Wzywa się również narodowości zamieszkujące wschodnią część Azji do

rewolucji. Atakuje się w tych hasłach sow. pakt Kelloga (1) jako objaw obłudy burżuazyjnej. Propaguje się wzmożenie armji i floty czerwonej, socjalizację rolnictwa sow., sowiecką politykę narodowościową, walkę z religią, walkę z antysemityzmem

Ostateczne żądania Francji

OD KTÓRYCH RZĄD FRANCUSKI NIE ODSTĄPI W ROKOWANIACH

Amsterdam, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W piśmie „Telegraph” znany publicysta Sauerwein rozwija ewentualne warunki, na jakich Francja byłaby skłonna pertraktować dalej z Schaacht. Francja zgodziłaby się na uregulowanie spłat rocznych wedle nowego

schematu, ale nie odstąpi bezwarunkowo od 2 żądań: 1) 13 miliardów na odbudowę zniszczonych ziem, 2) aby Niemcy zobowiązały się pokryć w całości dług Francji zaciągnięty w Ameryce.

Niemcy gotowe do ustępstw?

GODZĄ SIĘ NA PODNIESIENIE RAT REPARACYJNYCH.

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Korespondent paryski „Bonl. Tageblattu” donosi jakoby Schacht miał oznajmić Jungowi, że Niemcy gotowe są do uczynienia próby, ażeby podwyższyć kwoty roczne rat odszkodowawczych na przeciąg pierwszych

10-ciu lat, do wysokości 1,750,000,000. Podobno delegacja niemiecka w Paryżu odmówiła oświadczenia się co do tej informacji, która pochodzić ma jakoby z kół amerykańskich rzeczoznawców.

Hoover inicjatorem konferencji dla uregulowania spraw reparacyjnych?

AGENT REPARACYJNY PARKER GILBERT ZAMIERZA USTĄPIĆ.

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z konferencją między prezydentem Hooverem a sen. Borah, korespondent „Voss. Ztg.” podaje, iż jeszcze przed wpływem r. bież. należy się spodziewać zwołania wielkiej konferencji politycznej, w której wezmą udział wszystkie rządy europejskie,

reprezentowane przez odpowiedzialnych mężów stanu. Konferencja ta ma się zająć ostatecznym uregulowaniem spraw reparacyjnych. Parker Gilbert zamierza ustąpić. Jako jego następcę wymieniają prezesa Banku Francuskiego.

Wielka katastrofa kolejowa we Francji.

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA STACJI. — 50 OSÓB RANNYCH.

Paryż, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj na dworcu kolej. St. Lazare wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy najechał na in-

ny, stojący na torze. Kilka wagonów uległo całkowitemu lub częściowemu rozbiciu. 50 osób odniosło rany.

TONAŻ POWROTNY STATKÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (st.) Żegluga polska rozpoczęła energiczne kroki celem całkowitego wykorzystania statków. Zdarzało się bowiem, że okręty polskie ładujące węgiel polski w Gdyni do portów zagr. wracały puste. Obecnie zapewniono statkom polskim tonaż powrotny, t. zn., że okręty te zabierać będą w drodze powrotnej towary przeznaczone do Polski.

NA LOTWIE 1. MAJA BĘDZIE SPOKOJNY.

Ryga 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Rząd lotewski zabronił wszelkich demonstracji oraz zbrojnych wystąpień na ulicach i zgromadzeń robotniczych w dniu 1. maja.

POŻYCZKA NIEMIECKA.

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.)

Reichstag przyjął wczoraj w drugim czytaniu ustawę upoważniającą ministra finansów do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 201 milionów marek.

KATASTROFA LOTNICZA W OŁO-MUŃCU.

Praga, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Na lotnisku cywilnym w Ołomuńcu wydarzyła się katastrofa. Jeden z lotników dostał się bezpośrednio po starcie w korkociąg i spadł z wysokości 100 m., wskutek czego uległ złamaniu nóg i ciężkim poranieniom wewnętrznym.

STOSUNEK ŁODZI PODWODNYCH.

Londyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W Izbie lordów pierwszy lord admirałcji zakomunikował, iż stosunek różnego typu czynnych łodzi podwodnych jest następujący: Stany Zj. 122, Francja 52, Anglja 50 i Włochy 43.

KRÓL JERZY ROZWIĄŻE PARLAMENT.

Londyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Wobec poprawienia się stanu zdrowia króla Jerzego zaniechano planu zamianowania regenta na czas choroby królewskiej. Król Jerzy rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.

WSPÓLNA POLITYKA W SPRAWIE OPTANTÓW.

Bukareszt, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Rumunja poinformowała rządy czechosłowackie i jugosłowiańskie, że zamierza prowadzić równorzędną z nimi politykę w sprawie optantów i nie poweźmie żadnych postanowień, nie porozumiewszy się z państwami Małej Ententy.

14 OFIAR WYBUCHU W FABRYCE OŁÓWKÓW.

Berlin, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W czasie eksplozji w fabryce ołówków w Norymberdze zginęło 8 osób, zaś 6 robotników ciężko poparzonych pogotowie odwiozło do szpitala.

WIELKI STRAJK W BOMBAJU.

Bombaj, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) We wszystkich tutejszych przedsiębiorstwach bawełny rozpoczął się strajk. Strajkuje ogółem 130.000 robotników.

120 OFIAR TORNADA.

Macon (Georgia), 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Ofiarami tornada, który szalał wczoraj nad południową i środkową częścią Georgji było 20 osób zabitych i z górą 100 rannych.

O przedłużenie pomocy dla bezrobotnych.

BUDOWA GMACHU FUNDUSZU BEZROBOCIA W STANISŁAWOWIE.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia uchwalono zwrócić się do ministra Pracy i O. Społ. z prośbą o przedłużenie na maj br. państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, a dalej o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni, zaś dla tych, którzy ukończyli lub ukończą trzynasty tydzień okresu zasiłkowego do 20 czerwca — odnośnie do szeregu miejscowości dotkniętych klęską bezrobocia.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Stanisławowie, Poznaniu, Toruniu i Władnie budowa własnych gmachów Funduszu Bezrobocia i

AUDJENCJE U P. MIN. CARA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 kwietnia. (st) Min. Car przyjął dziesiątą Radę adwokackiej adw. Sokołowskiego i wicedziekaną adw. Nagórskiego. Następnie przyjął nowe Prezydium Zarządu gł. Zrzeszenia sędziów i prokuratorów.

WZNOWIENIE POLSKO - LIT. RUCHU GRANICZNEGO.

Kowno, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, że komunikacja graniczna między Polską i Litwą będzie wznowiona w dwa tygodnie po wymiatach dokumentów ratyfikacyjnych umowy granicznej, to jest z dniem 5 maja bież. r.

TEMPERATURA W KRAJU.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. kwietnia. (st) Dziś o 8 rano w Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Bydgoszczy, Zakopanem, Dęblinie było plus 3 stopni, Grodnie i Toruniu plus 2, w Lublinie i Kaliszu plus 4, Brześciu n. B. i Kielcach plus 5, Przemyślu plus 7, w Hałi Gąsienicowej i Morskiem Oku — 5. W Warszawie, Poznaniu i innych miejscowościach padał śnieg. W górach śnieg dochodzi w Morskiem Oku do metra, w Zakopanem do 90 cm.

WICEWOJ. ŻURAWSKI BURMISTRZEM OLESZYNA.

Oleszyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Pewne kółka polskie w Oleszynie na burmistrza po śp. ks. Londzynie wysuwają wicewojewodę śląskiego dr. Żurawskiego, który bawi obecnie w Stanach Zj. celem podpisania obligacji śląskiej pożyczki inwestycyjnej.

ADONIS I DZIECKO W GOŁĘBNIKU.

Warszawa, 26. kwietnia. (st) 22-letni Stanisław Pleban, syn dozorca przy ul. Twardej 60. zwabił 5-letnią Henrykę T. córkę jednego z lokatorów do gołębnika, gdzie usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Mała zaczęła rozpaczliwie krzyczeć, czem przestraszony Pleban uciekł. Policja aresztowała go.

GLÓD DOLAROWY W NIEMCZECH.

Berlin, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) „Acht-Uhr - Abendblatt” stwierdza, że odpływ kapitałów zagranicę zaczyna się dawać odczuwać. Wielu drobnych kapitalistów zmienia marki na dewizy zagraniczne, przede wszystkim na dolary. Na giełdzie zanotowano znaczną zmianę.

biura Giełdy Pracy, Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy i Inspekcji Pracy.

Wielki proces przemytników w Katowicach.

WMIESZANYCH JEST 30 KUPCÓW Z CAŁEJ POLSKI.

Katowice, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) W końcu bież. miesiąca rozpocznie się tu sensacyjny proces w sprawie olbrzymiej afery przemytniczej, w którą wmieszanych jest około 30 kupców z całej Polski. Chodzi tu o wykryty w roku 1927 przemył srebra w

Jak się zapowiadają ziemniaki?

OPINIA PREZESA CENTR. TOWARZ. ROLNICZEGO.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) „ABC” zamieszcza wywiad w sprawie tegorocznych urodzajów z prezesem Centr. Tow. Roln. p. Fudakowskim, który m. i. oświadczył, że jeśli chodzi o oziminy, to surowa zima nie

zaszkodziła im, natomiast zimna marcowe i przymrozki kwietniowe niewątpliwie mogą się odbić na tegorocznych urodzajach. Spóźniona wiosna opóźniła również rozpoczęcie robót polnych, które w normalnych warunkach winny być już ukończone. Obecnie trudno jeszcze stawiać jakieś horoskopy. W roku ub. np. pomimo, iż zasiewy na wiosnę były bardzo złe, lato wyrównało wszystkie uszkodzenia i zimy. Podobnie może być i w roku bieżącym, aczkolwiek w tej chwili sytuacja nie jest bardzo pomysłna. Mówiąc o urodzaju ziemniaków, p. Fudakowski zaznaczył, że istnieją obawy, iż wskutek wielkich śniegów, pokrywających grubym kożuchem doły ziemniaczane dużo karstofli mogło się zepsuć ze zbyt wielkiego ciepła w dołach. To zaś mogłoby się przyczynić do braku ziemniaków na przedwiośnie.

1400-LECIE KLASZTORU BENEDYKTYNÓW.

Rzym, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Kard. Gaspari wyjechał dziś do Monte Catini jako legat Ojca Św. na uroczystości 1400-lecia istnienia klasztoru, założonego przez św. Benedykta w r. 529.

Monte Catini, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Przybyłego tu kardynała Gaspariego powitał minister oświaty Belluzzo. Odano 21 strzałów armatnich. Spotkanie przedstawicieli Papieża z przedstawicielami rządu włoskiego miało charakter niezwykle serdeczny. Minister Belluzzo ucałował pierścień biskupi, poczem kardynał przyjął hołd przedstawicielom władz.

POŻAR WIELKIEJ I CENNEJ BIBLIOTEKI.

Paryż, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Straszny pożar zniszczył wielką bibliotekę miejską m. Dunkierki. Znajdowało się tam 90.000 tomów, oraz liczne cenne manuskrypty z w. XIII, pierwsze wydawnictwa holenderskich i flamandzkich druków z XV i XVIII w. Szkody są wprost nieocenione.

NOWY REKORD SZYBKOŚCI AUTA.

Le Cap, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Campbell pobit wczoraj w Verneukpan rekordy szybkości na dystansach 5 mil i 5 km, lecz nie zdołał pobić rekordu na dystansie 1 km. Szybkość na 5 mil wynosiła 212 mil na godzinę, zaś na dystansie 5 km, 211 mil na godzinę.

ZNOWU STARCIA RELIGIJNE W INDJACH.

Bombaj, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Jak corocznie o tej porze, podczas świąt muzułmańskich Bakri Id doszło do krwawego starcia między Hindusami i muzułmanami. Muzułmanie rzucili się na Hindusów. W starciu zginęły 2 osoby, 11 odniosło ciężkie rany, ponadto wiele poraniono lekko.

WIELKI LOT ANGIELSKI.

Londyn, 26 kwietnia. (Tel. G. P.) Samolot angielski „Fairly” z lotnikami Williamsem i Jenkinsem przeleciał dziś popołudniu nad Karahi w Indjach, kierując się do Bangalore.

Monoplan ten jednak powrócił do Karahi z powodu wyczerpania się zapasu benzyny. Lot trwał 50 godzin i 38 minut.

Groźny pożar w warsz., „Locie”

SPŁONAŁ HANGAR, SAMOLOTY ZDOŁANO URATOWAĆ.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś popołudniu na lotnisku cywilnym należącym do przedsiębiorstwa państwowego „Lot” wybuchł pożar w następstwie którego spłonął hangar, w którym znajdował się samolot linii „Lot” i 2 mniejsze samo-

loty należące do Ligi Obrony Pow. Państwa. Pożar wybuchł prawdopodobnie skutkiem krótkiego spięcia. Gaszenie pożaru trwało przeszło 2 godziny. Udało się ogień zlokalizować i uratować wszystkie samoloty.

Wolno Chiny zaopatrywać w broń

Londyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Posłowie mocarstw europejskich w Chinach w porozumieniu z rządem chińskim uznali za nieważny układ

z r. 1919, zakazujący wszystkim państwom europejskim handlu bronią z Chinami.

Biegnąca zastawa stołowa.

BIAŁY UMYKAŁ, A NA PLECACH JEGO W SKRZYNI DZWONIŁY WIDELCE, NOŻE ETC.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) Wczoraj około godz. 3 popoł. przechodnie zdążający ul. Błacharską, byli świadkami pościgu postumikowego za uciekającym złodziejem, w którym agnostkowano niebezpiecznego złodzieja Jana Białego. Ścigany złodziej porzucił skrzynię, zawierającą nakrycie sto-

łowe, a to 26 noży stołowych, 36 noży deserowych, 36 łyżek stołowych, 36 widelców i 24 widelców deserowych, z monogramem S. F. Białemu udało się zbiec. Jak stwierdzono, nakrycie to skradł on z wozu spedytorskiego firmy Zawadzki.

Paweł uszkodził ciało Piotrowi

WĘGLARZ KOZACKIM KŁINDZAŁEM POMACAŁ GŁOWĘ RYWAŁA NA SYGNIÓWCE.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj Paweł Łukaszyński, właściciel składu z węglem przy ul. Lindego, oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała niejakiego Piotra Salamachy ze Sygniówki. W połowie grudnia ub. r. doszło między Łukaszyńskim a Salamachą do sejsji słownej, w czasie której obaj nawzajem odgrażali się, że najbliższej sposobności porachują się. Dnia 31. grudnia ub. r. spotkali się na Sygniówce i obaj sprawiwszy niebardzo ufali swoim siłom, jednakże Łukaszyński uzbrojony się w przyłapkiem znalazłszy duży kozacki kłindzał, zdeptał nim przez głowę swego przeciwnika, zadając mu ciężkie rany.

Za czyn ten odpowiadał wczoraj

przed sędzią Szulistawskim i został zasądzony na 2 miesiące.

MIĘDZYNAR. LOTNICTWO LIGI NARODÓW.

Genewa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Komisja przygotowująca konferencję rozbrojeniową przyjęła niektóre postanowienia, zabraniające przekształcania na cele wojskowe obiektów lotnictwa cywilnego. Przyjęto oświadczenie nie Hiszpanji, zalecające utworzenie międzynarod. służby lotniczej na usługach Ligi Narodów. Gibson oświadczył, iż Stany Zj. skłonne są w kwestji rezerw wyszkolonych przyłączyć się do większości krajów, dla których siły lądowe stanowią zasadniczy czynnik wojskowy.

Nieczyste sumienie

czyli czekolada za pazuchą.

GDY KTO BIEGA NA PLACU SOLSKICH NA WIDOK POSTERUNKOWEGO, TO NAPEWNO NIE W CELACH SPORTOWYCH... — JAN JANOWSKI ZAMIAST SPOŻYC 15 KG SŁODYC ZAZNA 5 MIESIĘCZNEJ ZUPKI WIEZIENNEJ.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) W nocy na 10. kwietnia b. r. patrolujący na pl. Solskich poster. Dutkiewicz zauważył jakichś dwóch sobników, ukrywających się za straganem. Gdy Dutkiewicz zaintrygowany tem począł się ku nim zbliżać,

rzucili się do ucieczki. Jednego z nich w osobie Jana Janowskiego, znanego złodzieja, zdołał przytrzymać. Przytrzymany miał przy sobie paczkę czekolady o wadze 15 kg. Jak stwierdzono, czekolada ta pochodziła z włamania do budki Markusa Wittlina.



ZAPARCIU

i jego szkodliwym skutkom zapobiega KURACJA DOMOWA

Naturalną wodą Karlsbadzką

Do nabycia ze znakiem ochronnym we wszystkich składach wód mineralnych, drogerjach i aptekach.

Wczoraj Janowski odpowiadał za współudział przed sędzią Sokołowskim i został zasądzony na 5 miesięcy.

Ich rzecz urządziła „Gazeta Poranna” wspólnie z firmą Wilhelm Seifert, posiadającą wyłączne prawo na Polskę eksploatacji znakomitego kremu „Neige de Fleurs”.

Niechaj nikt jednak nie będzie wyłączonym z tego turnieju! Wzywamy Was, Miłośnicy Czytelnicy, spiescie w szranki konkursowe! Do wtorku włącznie są one dla wszystkich otwarte.

Po zamknięciu terminu nadsyłania zgłoszeń konkursowych i uporządkowaniu olbrzymiego materiału, urządzamy w sobotę o godz. 12 w południe w lokalu „Gazety Porannej”, w obecności notariusza, losowanie dwunastu cennych nagród, przeznaczonych przez firmę „Neige de Fleurs” dla zwycięzców konkursowych.

Spieszcie wszyscy do turnieju wiosennego „Gazety Porannej” i „Kwiatu śnieżnego”.

DIWANASOIE CENNYCH NAGRÓD CZEKA NA ZWYCIĘSCÓW, KTÓRYCH WYBIERZE ŁASKAWA BOGINI FORTUNA W DNIU LOSOWANIA.

Lwów, 27. kwietnia.

(jp.) Zbliża się już szybkim krokiem ostateczne rozstrzygnięcie wielkiego konkursu wiosennego „Gazety Porannej” i „Kwiatu śnieżnego”.

Jak już zapowiedzieliśmy przed kilkoma dniami, we wtorek 30. bm. upływa ostateczny termin zgłaszania uczestnictwa w konkursie. Warunkiem udziału w losowaniu jest nadesłanie 10 kuponów konkursowych, które wyszły kolejno w „Gazecie Porannej”, oraz dwóch rewersów premjowych znakomitego kre-

mu paryskiego „Neige de Fleurs”, dołączonych do każdej nowej podwójnej tuby tego znakomitego preparatu kosmetycznego.

Codziennie napływają całe stopy

zgłoszeń, tak, że nasz turniej wiosenny przedstawia się prawdziwie imponująco i świadczy o olbrzymim zainteresowaniu naszych Czytelników tą grą szczęścia, jaką na

Człowiek w zielonym fraku.

CZY SNY BYWAJĄ PROROCZE? — WYPADEK, KTÓRY W ZADZIWIĄJĄCY SPOSÓB POTWIERDZA ZNACZENIE PROROCZE MARZEŃ SENNYCH.

Paryż, w kwietniu.

(jp) Na ostatnim posiedzeniu paryskiego Towarzystwa psychologicznego była omawiana kwestja marzeń sennych a mianowicie czy sny posiadają znaczenie prorocze. Na potwierdzenie tego faktu jeden z członków Towarzystwa przedstawił następujący wypadek o którym uwiadomiła go osoba wiarygodna p. Eliza M., żona bogatego przemysłowca.

Przed niejakim czasem śniła pani M. w nocy, że na ulicy De la Paix jakiś człowiek w zielonym fraku i okularach w czerwonej oprawie przystąpił do niej i podał jej złoty łańcuszek z krzyżykiem. W następnej chwili człowiek ten zniknął a p. Eliza obudziła się lecz niezwykły sen pozostał żywo w jej pamięci jakkolwiek nie przywiązy-

wała do niego żadnego znaczenia.

W kilka dni później otrzymała w dniu swoich urodzin od męża w podarku złoty łańcuszek z krzyżykiem. Podarek ten zdziwił nieco panią Elizę ponieważ przed niejakim czasem wyraziła mężowi życzenie otrzymania zupełnie innego podarku. Przypomniała sobie wówczas także swój niezwykły sen i uważając krzyżyk za jakiś niezwykły omen zawiesiła go na szyję. Przed niejakim czasem p. Eliza bawiąc wraz z mężem i znajomym towarzyszem w teatrze po skończonem przedstawieniu wracając do domu, w pewnej chwili zauważyła, że nie ma na szyji krzyżyka. Sądząc, że zgubiła go w łóżu postanowiła wrócić do teatru, aby odnaleźć zgubiony klejnot. W tej chwili z jednego z domów wyszedł człowiek małego

wzrostu dziwnie ubrany. Miał na sobie zielony frak a na oczach okulary w czerwonej oprawie. Najprawdopodobniej wracał z jakiegoś wieczoru kostjumowego a ubranie jego miało być karykaturą stroju akademickiego. Zanim towarzystwo zdążyło sobie sprawę z dziwnego zjawiska oryginalny człowiek schylił się do ziemi i podniósł z chodnika jakiś przedmiot. Pani Eliza spostrzegła, że jest to właśnie zgubiony przez nią krzyżyk. I instynktowym ruchem wyciągnęła rękę do nieznajomego. Ten domyśliwszy się że przedmiot znaleziony należy do niej podał go jej z uprzejmym ukłonem. Późem wsiadł do nadjeżdżającego właśnie auta.

W tej chwili p. Eliza przypomniała sobie swój sen, a co więcej uświadomiła sobie, że znajduje się również jak w owym widzeniu senem na ulicy De la Paix. Ta niezwykła przepowiednia senna stanowiąca przedmiot długiej dyskusji na posiedzeniu Towarzystwa psychologicznego.

Z Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie.

Lwów, 27. kwietnia.

Z Warszawy donoszą, że dnia 5. maja br. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu sprawodawców parlamentarnych doroczne Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy warszawskich. Na porządku dziennym oprócz spraw organizacyjnych, oraz wyborów znajdują się m. j. wnioski zarządu w sprawie zmiany statutu.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie uchwalili już dawniej projekt zmiany statutu, który zamierzają przedłożyć do uchwały najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu. Projekt zmiany statutu przedłożył zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie do wiadomości zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie i zarządu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich — chodzi bowiem o możliwe uzgodnienie statutów wszystkich syndykatów dziennikarzy polskich.

Obecnie zwrócił się zarząd lwowski do Syndykatu warszawskiego z prośbą o zakomunikowanie mu uchwał, które Walne Zgromadzenie w sprawie zmiany statutu powzięło 5. maja i z tego też powodu Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie będzie się mogło odbyć dopiero w ciągu miesiąca maja br., gdyż zarząd lwowski do Syndykatu dopiero po uchwale Syndykatu warszawskiego zdecydować, jakie zmiany należy zaproponować Walnemu Zgromadzeniu.

Przy tej sposobności komunikujemy, że w myśl jednomyślnej uchwały zarządu Syndykatu lwowskiego wystosowaliśmy podanie do ministra komunikacji p. inż. Adolfa Kühna w sprawie ulg kolejowych dla zawodowych dziennikarzy podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, jakoteż podanie do zarządów polskich zakładów kąpielowych i uzdrowisk w sprawie przyznawania ulg dla dziennikarzy zawodowych i ich najbliższej rodziny.

Prezjdjum:

Zygmunt Fryling, Michał Rolle, Dr. Roman Kordys, sekret. Wł. Szenderowicz, skarż. Michalina Hausnerowa.

PALACE

Przepiękny dram. w 12. a. ilustrujący dzieło gołęj miłości pt. **TANCERKA ORCHIDEA** (Jak gwiazdy kochają) W gł. rolach: LUISA LANGRANCE, i SENIA DESNI. R CAR. COITZ.

Łapka dostał się w łapki „zecera”

WYBULIŁ 25 DOL. ZA 5 BEZWARTOŚCIOWYCH PIERSIENI, ALE RĘKA SPRAWIEDLIWOŚCI DOSIĘGŁA WKRÓTCE OSZUSTA.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) Przed sędzią Szulistańskim odpowiadał wczoraj **Władysław Rudnicki, zawodowy oszust uliczny, tzw. „zecer”**. Dnia 20. marca br. wyłudził on od Jana Łapki, rolnika z powiatu doliniańskiego 25 dolarów w zamian za 5 metalowych pierścieni z fałszywymi kamieniami. Transakcja ta odbyła się na ul. Jachowicza i gdy w chwili później Łapka zorientował się, że padł ofiarą oszustwa, oszust począł uciekać. Został jednak przytrzymany i aresztowany. Po przeprowadzonej

rozprawie został skazany na 4 miesiące więzienia.

Zapit się na śmierć.

NIEPRZYTOMNY CZŁOWIEK W BRAMIE DOMU.

Lwów, 27. kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem w bramie realności, przy ul. Lyczakowskiej 4, znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym **jakiegoś mężczyznę**. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala stwierdzając, iż do-

znał on zatrucia alkoholem. W szpitalu człowiek ten odzyskał chwilową przytomność i okazało się, że jest nim Andrzej Wiewióra, zam. przy ulicy Kleparowskiej 4. Po chwilowym odzyskaniu przytomności Wiewióra zmarł.

Nadeszły ostatnie kreacje dla panów „SPORTIVE” „LA SEITTE” „TYPE OFFICIER” „MARGORATA” Batoro 34. II p. 3490-3

Mimochodem.**TROSKI LOJALNEGO OBYWATELA.**

Lwów, 27 kwietnia.

Hilary był niepokieszony.

— Mają niektórzy żal do Marszałka Piłsudskiego, że celem poprawienia obyczajów polskich zrobił rzecz tak radykalną, jak przewrót majowy, a ja widzę, że był to środek jeszcze za łagodny. Polacy dzięki twardej szkole zaborczej zbyt wiele nabrali odporności, zbyt stępli swą wrażliwość, aby ulec pierwszej lepszej przykrości. Imby się zdało jeszcze dziesięć takich przewrotów.

— Co pan mówi! Co się stało?

— Naturalnie, pan tego nawet nie zauważył. Panu się to wydaje zabawne. Pan także ma stępiony zmysł taktu i przyzwoitości.

— Ale o co chodzi?

Hilary westchnął głęboko i zapytał:

— Zna pan moje uczucia dla prof. Bartła?

— Owszem, podziw i zazdrość z powodu dobrego nosa.

— Właśnie. Ale zostawmy na boku moje osobiste uczucia. W każdym razie był premierem. Zasłynął rozumem, unieśmiertelniał się wykresami. I oto takiemu człowiekowi...

— Pewnie jakaś insynuacja opozycyjna?

— Gdyby to! Ale niestety ktoś z przyjaciół, ktoś bardzo bliski, ktoś ogromnie rządowy, krótko poseł Mackiewicz z Bezp. Bloku. Czytał pan?

Nie czekając na odpowiedź, wyciągnął Hilary wycinek.

— Oto co napisał b. szefowi rządu, z którym współpracował:

„...chciałem p. premierowi odpisać: Wernyhora przepowiedział Polsce Piłsudskiego, a Oxenstjerna przeczył panu Bartła. Znany jest przecież aforyzm tego kanclerza królestwa szwedzkiego: Świat nie wie, jak mało trzeba mieć mądrości, aby rządzić”.

Głos Hilarego zadrział.

— Jak można? Co o tem pomyślał, którzy tak szczerze wierzyli każdemu słowu prof. Bartła? Jakże się zmartwią tą... niedyskrecją.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 28. IV. 1929.

JEAN VAUCLERE.

Księżstwo pana de Luxembourg

— Wzywałeś mnie do siebie, matko wielebna? — Złożywszy głęboki ukłon dworski, panna de Clermont, w postawie skromnej wielce i doskonale układnej, czekała rozkazów przeorysza klasztoru, w którym uzupełniała swoje wykształcenie. Być może, właściwiej należałoby powiedzieć, że odbywała w nim terminatorstwo życia zakonnego, bowiem zasłona nowicjuski już ocieniała jej głowę, co zwykle było udziałem tych, które nie zdawały się stworzone dla życia światowego.

Przełożona, przez chwil kilka, ociągała się z odpowiedzią. W zamyśleniu spoglądała na tę mniszeczke, w której śladu urody istotnie nikt dopatrzeć by się nie zdołał. Pan de Saint-Simon nazywał pannę de Clermont szpetną niesamowicie, odstręcającą zarówno obliczem swym, jak i postawą, przyrównyując ją do tych tuszczem oczekujących śledziarek, które wygrzewają się w swych beczkach na gorącej szkanclerli. Ale zważywszy, że pan de Saint-Simon — co nie jest bynajmniej tajemnicą — obdarzony był językiem niezaprzeczenie zjadliwym, z rozkoszą szkalującym jak najokropniej tych, co w łaskę jego właściciela wkradły się nie umieli. Przypuścimy zatem, że ta podobizna niepozabawiona była szczypty złośliwości.

Tak czy inaczej, księżni wreszcie przerwała swe milczenie.

— Córko moja, muszę ci zapowiedzieć odwiedzin. Zajmij miejsce i, na wstępie, pogawędzimy nieco.

Mniszka usłuchała.

— Matko wielebna — odparła — wszystko, co od was pochodzi, w wielkiej jest u mnie cenie. Kogo mam przyjąć i kiedy?

— Książę Kondeusz pragnie rozmówić się z tobą i przybędzie do tego klasztoru jeszcze dzisiejszego popołudnia.

— Książę Kondeusz — wyjąkała panna — czegoż on żądać może ode mnie?

— Dokładnie o tem nie jestem powiadomiona. Nie jest wykluczone, że istnieje zamiar odebrania cię z tego przybytku świętego, dla... małżeństwa świeckiego być może.

Przełożona śledziła na twarzy swej wychowanki wrażenie słów swoich... Panna de Clermont nie wybuchła, co prawda, prostackim zachwytem, ale nie bez lubości, myślała o rozstaniu się z klasztorem, w którym zbyt sobie nie upodobała. Trochę krwi zabarwiło jej policzki. Co widząc, matka wielebna wysnuła mylne wnioski i, kierowana odruchem litości dla tej brzydkiej dziewczyny, która nie będzie umiała ustrzec się przed zasadzkami życia.

— Jeśli pragniesz w pokoju przebywać między nami, dziecko moje, weźmę cię pod swoją opiekę. I niewątpliwie uda mi się zachować swą owieczkę.

Ale owieczkę, zda się, nie zbytnią trwogą przejmowała myśl o wylku. Zastanowiła się chwilę, poczem zapytała:

— Co powiada brat mój, w swoim więzieniu?

— Pan de Luxembourg nie przebywa już w Saint-Lazare, córko moja. Zrzekł

Gdyby nawet nie była władzą, nie należy do polityki mieszać szczegółów osobistych i rodzinnych. A zresztą ktoś zaręczy, czy jutro ta dzielna niewiasta, chlubnie znana na obu półkulach, nie zostanie władzą?

— Nie widzę wolnego resontu...

— Pan nigdy nie widzi. Pisałście niedawno o kwalifikacjach nowego prezesa Banku Polskiego. Udowodniłście, że nie zna się na rachunkach. Dłaczegożby na podstawie tych

KINO LEW

Dziś wielki prog am rozmałości! Wielki dramat sensacyjno-erotyczny w 10 aktach p. t

KWIAT ŻŁOTEGO ZACHODU

W gł. rolach: MARY ASFOR i ROLAND GUILLERRE. Ponadto kom w 2 akt. or z Miś Judex Konkurs a niekń Żydówk w Polsce

Powtarzam:
tylko
marki

«PEPEGE»

Ludowe?
Sportowe?
Tenisowe?
Spacerowe?



ZWAŻAĆ NA MARKE



samych kwalifikacji ona tak popularna, ona, która imię Polski... A zresztą żegnam pana.

Hilary był czerwony jak burak. Zbytne zmartwienie uderzyło mu widocznie na mózg.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka-Józefa i czują potem znaczną ulgę. Żądać w aptekach. 2529

się swoich godności, dostojęństw i uprawnień głowy rodziny wzamian za pokazne wielce dożywcio i obecnie, hm! jak by to powiedzieć!.. Żyje sobie na wielką stopę.

Oczy przełożonej wstydliwie opuściły się na śnieżną kryzę habitu. Nieco przygnębiona, młoda dziewczyna dopytywała się z niepokojem.

— Co powiada siostra ma, w swoim klasztorze?

— Księżna de Tingry nie przebywa już w Abbaye-aux-Bois, droga córko. Umysłna dyspensja Ojca Świętego zwolniła ją z jej ślubów. Odstąpiła wszystkie swe tytuły, zaszczyty i prawa zamian za monarszą łaskę i obecnie jest damą dworu królowej.

Nagle olśnienie zabłysło w mniszki zrenicach. Jak najlepiej mogła, wyprostowała swą postać, pozbawioną wdzięku, wołając:

— Ale w takim razie. W takim razie ja przecież jestem księżną Luxemburską!

— Nie inaczej, dziecko me, ponieważ księżstwo wasze dziedziczne jest po kądzieli, to znaczy przekazywać je mogą również córki. Wszelako — błagalnym głosem dodała przeorysza — bacz, by zaikomość tego świata..

— Czy nie wiesz, matko wielebna — przerwała dziewczę widocznie wzburzona — o kim to księżę Kondeusz ma zamiar ze mną pomówić.

— O namiestniku swym, panu de Montmorency-Bouteville, którego ojciec został ścięty za przekroczenie ustawy o pojedynkach.

Ta przykra plama na imieniu nowem nie zbytnio, zda się, przejęła pannę de Luxembourg.

Niewątpliwie obdarzę względami protegowanego księcia pana. Narazie, idę się nieco pomodlić w skupieniu.

I już zupełnie pewnym krokiem, świeżo upieczona księżna, po dość skąpin ukłonie, skierowała się wyniosłe ku klasztornej kaplicy.

Niewiele później jaśnie pan i księżę zawitał do klasztoru. W przepysznych szatach i wspaniałym hufcem otoczony, jak przystało zwycięzcy z pod Lens, wielkiemu Kondeuszowi. W parlatorjum po wstępnych rewerencjach i duserach, przechodząc do najważniejszej sprawy, tycającej swego kandydata, jął pod niebiosą wystawiać tego dość nieznanego cześka, będącego niezaprzeczenie, jednym z najlepszych jeźdźców swego czasu. Wreszcie zakończył temi słowy:

— Pan de Montmorency posiada rycerskie serce, tuszę niezłomnie, że zaplonie ono wielkim efektem dla pańi.

— Dość, mój panie. Zechce księżę oznajmić panu marszałkowi, że konkury jego będą mile widziane. Bowiem panna de Luxembourg nie podejrzewała zgola, iż pan de Montmorency nie cofnie się przed niczem, byle wywalczyć sobie to stanowisko przodujące, na które, jak mniemał, Bóg go wzywał.

Ślub bogactwem pyszny i roziskrzony złotem, stanowił w ciągu długich tygodni główny temat dworskich komeraży. Został on poprzedzony arcymisternym majstersztykiem umowy, na mocy której sprytna brat prawnicza wyciągnęła od narzeczonej, na korzyść nowożeńca, dostojęństw, zaszczyty i rozległe włości.

SPRAWY KOLEJOWE.

Postulaty Związku umysłowo pracujących kolejarzy.

TREŚĆ PIĘCIU MEMORJAŁÓW, PRZESŁANYCH MINISTERSTWU KOMUNIKACJI.

Lwów, 27 kwietnia.

W jednym z ostatnich numerów za maeściliśmy treść pierwszego z memorjałów, wniesionych przez **Związek Umysłowo pracujących kolejarzy do Min. Komunikacji**, a poruszających sprawy zasadnicze. Obecnie zajmujemy się pokrótce pozostałymi memorjałami, których treść omawia **dalsze ważne postulaty** wspomnianej kategorii pracowników kolejowych:

Drugi memorjał obejmuje sprawy wynagrodzenia za pracę.

Żąda przyznania **dotychczasowych** dla pracowników zajętych na kierowniczych stanowiskach w centrali i na linii (naczelnicy wydziałów, kierownicy działów, zawiadowcy stacji itp.). Porusza sprawę **rydzałów ubraniowych**, gdyż mundury stanowią niejako część uposażenia. Pracownicy oczekują nowych przepisów mundurowych i lepszej jakości materiałów. Domaga się nowych przepisów, normujących **wypłatę premii** (przetokowych itp.), które winny dostawać się do rąk personelu, wykonującego rzeczywiście tę pracę. Przypomina, że zalega wypłata dodatku mieszkaniowego i że wogóle dodatek ten musi być znacznie podwyższony, zaś czynsz za mieszkanie nie powinien przekraczać wysokości dodatku. Mieszkania służbowe, — prócz zawiadowców, otrzymać winny też inne kategorie służby wykonawczej, zaś opłaty za pokoje gościnne powinny być zniesione.

O tytuł zawiadowców stacji.

Memorjał żąda zmiany tytułu służbowego, gdyż nazwa „zawiadowca stacji” traci rusycyzmem i oznaczać może chyba coś prowizorycznego. Domaga się również dla zawiadowców

Lecz czyż udziela się posłuchu tak marnym szczegółom, kiedy Amor grotem rani? A panna de Luxembourg natychmiast poczuła w sercu swem razy miłosne dla tego rycerza, który zabiegał o jej względy, choć w wdzięku była niebogatą.

Tymczasem nowy książę nie odczuwał wcale, ale to najzupełniej zgoda, drezczów kochanka ni małżonka zapałów. Był coprawda dworski i czarujący niezmiernie, jak długo trwały miłosne zaloty, ale, już nazajutrz po ślubie, cała jego troskliwość przysła bezpowrotnie, odslaniając prawdę nagą, a niewesołą. Gdy ceremonia została dopełniona, a pochylnie zagasiły, jegomość zwrócił się do swej żony:

— Czy dogadza ci to, duszko ukochana, byśmy słodczyli miodowych miesięcy zakosztowali w dobrach twych, w Ligny?
— Z ochotą, mój panie.

Czyż mogła mu cośkolwiek odmówić? Wyjechali razem i do Ligny też przybyli pospołu. Ale wkrótce, marszałek, zdobywszy już godność księcia i para, porzucił tę, od której nie pragnął więcej niczego. Zaś księżna, samotna i opuszczona, mogła, w ciągu długich lat czterdziestu, rozmyślać nad niewdzięcznością mężczyzny i tego w szczególności, którego, później z szacunkiem wielkim miano obdarzyć przydomkiem „Tapicera Notre-Dame”.

Tłum. F. M.

*) Przep. II. — Tak zwany z powodu licznych sztandarów, zdobytych na Niemcach, Holendrach, głównie w bitwach pod Fleurus, Steinkerque i Nerwinde, a którym, później, ożdobili nawę główną katedry Notre-Dame.

premijs oszczędnościowych, jakoteż rzeczowych wydatków stacyjnych.

Tutaj chodzi o sprawę zbyt niskiego normowania, następnie o sprawę zaliczenia dyżurnym ruchu jednego

W sprawie ulg przejazdowych.

Mimo wytrwałej opozycji M. K. podniesiono znów sprawę **ulgowych przejazdów i przewozów**, żądając przywrócenia **wolnego bagażu 25 kg** do biletu wolnej jazdy bezpłatnego wzgl. zakupionego biletu zniżkowego, przyznania wszystkim stacom biletów żywnościowych i tzw. biletów zielonych listów przewozowych, zniżenia cen bi-

roku służby za półtora, podwyższenia dodatków nocnych do 46 gr. za godzinę (podobnie jak u urzędników pocztowych), zapewnienia im higienicznych bardziej warunków pracy i w. in.

letów personalnych do 1/10 ceny całego (wobec szczupłego uposażenia), zniesienie ograniczenia w wydawaniu wolnych biletów jazdy na pociągi pospieszne, przyznania biletów wolnej jazdy I. kl. dla pracowników od VII grupy uposaż. w górę.

Ostatni memorjał zajmował się kategorią pracowników, od której się du-

zo pracy żąda, a nie nie daje: **instruktorami szkolnymi**. — Chodzi o ustalenie urzędowe tytułu służbowego na tytuł „instruktor eksploatacyjny”, dalej o przyjęcie obecnych instruktorów stacyjnych na etat D. K. P. przy Wydziale i z siedzibą w odpowiednich stacjach węzłowych i przydzielenie odpowiednich odcinków do szkolenia za wynagrodzeniem ryczałtowym — wreszcie o nieuzależnienie instruktora od zawiadowcy stacji, albowiem zachodzą wypadki, że zawiadowcy stacji używają instruktorów do innej służby, aniżeli szkolenie, co się odbija ujemnie na szkoleniu i podważa autorytet instruktora wobec pracowników. — Przewodzenie wstępnych egzaminów (tymczasowych) winno należeć wyłącznie do instruktorów kolejowych (odcinkowych).

Oto jest streszczenie wysłanych memorjałów, których spełnienia oczekuje ogół umysłowo pracujących kolejarzy z niecierpliwością, w głębokim przeświadczeniu o ich słuszności.

Zielone płomienie na tle wiecznych śniegów.

25.000 Alpini na ulicach Rzymu.

PAPIEŻ BŁOGOSŁAWI OBRONCÓW ALP. — EPIZOD PRZYPOMINAJĄCY TRADYCJĘ STAROŻYTNEGO RZYMU. RZECZ NIEPRZEWIDZIANA W ETYKIECIE. — DZIEJE GÓRALI ALPEJSKICH. — NOWE PERTRAKTACJE MIĘDZY RZYMEM A PARYŻEM.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”).

Rzym, w kwietniu.

9 bm., jeszcze przed wschodem słońca, na ulicach Rzymu rozległ się **śpiew dwadzieścia pięć tysięcy żołnierzy alpejskich**, przybyłych do stolicy państwa z hołdem dla Mussoliniego i papieża. Uroczystości zaczęły się od wysłuchania mszy św. w Bazylice św. Piotra, którą **celebrował prałat Ghenałini**, w asyście dwóch kapłanów wojskowych. O godzinie ósmej z okien sali arrasów, wychodzącej na plac św. Piotra, wywieszono purpurowy dywan, a po chwili na balkonie ukazał się papież, aby udzielił błogosławieństwa obrońcom Alp. Wkrótce później sformował się przy dźwięku fanfar **triumfalny orszak**, który przez Ponte Cavour, Via Tomacelli i Corso Umberto ruszył na Piazza Venezia do grobu Nieznanego Żołnierza. Na placu nie słychać było nic, prócz miarowego odgłosu kroków i hymnu wojennego „**Canzone del Piave**”, śpiewanego ongi przez wojska alpejskie nad tą, sławną w historii wojny europejskiej, rzeką. W czasie defilady nad grobem Nieznanego Żołnierza zdarzył się epizod, przypomnia-

jący tradycję starożytnego Rzymu. — **Młody orszak, siedzący na ramieniu jednego z żołnierzy, zerwał się do lotu właśnie w chwili, gdy jego pan salutował przed grobem.** Królewski ptak zatoczył w powietrzu szerokie koło, później przez chwilę zawisł nad Campidoglio, wreszcie **usiadł na blankach Pałazzo Venezia.** Żołnierze poczytali to za dobrą wróżbę dla swoich pułków.

O godzinie dziesiątej rozsunęły się story na balkonie królewskiego pałacu, zabrzmiały dźwięki marsza królewskiego, a **przeciągły grzmot okrzyków powitał ukazanie się króla.** W pewnej chwili król Wiktor Emanuel dał znak ręką, aby cofnęli się karabinierzy, trzy mający kordon. Inwalida wojenny, Angelo Rapezzana, który stracił obie nogi w ataku na austriackie karabiny maszynowe, zajechał wówczas w swym wózku pod same mury pałacu i **rzucił królowi, stojącemu na balkonie, pęk czerwonych kwiatów.** Nie była to rzecz przewidziana w etykiecie. Wiktor Emanuel zaprosił kalekę do wnętrza pałacu i tam na oczach rodziny i dworu uściskał go serdecznie.

Venezia wyświetlano dla żołnierzy dwa filmy: „Alpini” i „Zielone płomienie na tle wiecznych śniegów”. Podczas seansu kinematograficznego żołnierze śpiewali swoje charakterystyczne pieśni wojenne.

Alpejczyk jest bezwątpienia najbar dziej rasowym i najoryginalniejszym żołnierzem włoskim, łączącym poło indywidualizmu z żelazną dyscypliną. Przywykły do ciągłej walki z przyrodą, wie, że człowiek może liczyć tylko na swoje siły i że życie dane jest każdemu z nich, pod tym warunkiem, że będzie umiał do końca go bronić. Ten **górski zachował po dziś dzień nieskazaną czystość pierwotnego płemienia**, które zstąpiło ognis na równinę, by dać początek starożytnemu Rzymowi. Dziś, jak i przed dwoma tysiącami lat Alpejczyk jest pierwszy wszędzie tam, gdzie chodzi o dokonanie rozpaczliwego wysiłku zarówno wśród puszczy afrykańskich, jak podczas wojny w Trypolisie, czy też wśród lodowców alpejskich w walce z czarno - złotym sztandarem. Jest żołnierzem, najbardziej reprezentacyjnym, najbardziej rzymskim, prawowitym potomkiem starej rasy, przyzwyczajonej walczyć we wszystkich częściach świata. Dlatego też przybycie żołnierzy alpejskich do Rzymu było czemś więcej, niż oficjalną manifestacją. Rzym pozdrawiał w nich **kwiat swej walecznej rasy, pozdrawiał Rzymian wśród współczesnych Włochów.** Arcyksiążę Józef, dowodzący przez pewien czas na froncie Karsu pisał w swoich wspomnieniach: „Oficerowie moi opowiadają o nich zdumiewające rzeczy. Alpejczyk widząc, że jest otoczony i że zabrakło mu już amunicji, ostatni nabój z rewolweru kieruje we własną głowę. Pewien jeden, któremu związano ręce, rzucił się na swego strażnika, idącego przodem, strąca go w przepaść i w tej chwili dobrowolnie sam w przepaść skacze, aby tylko uniknąć niewoli. Inny znów walczy tak rozpaczliwie, że nasi żołnierze zmuszeni są go zwią-

Il Duce wita żołnierzy.

Po defiladzie przed Kwirynałem, pułki alpejskie odeszły w karnym ordynku w stronę Colosseum, aby wśród ruin amfiteatru Flawiusza złożyć hołd Mussoliniemu. „Il Duce” ukazał się wkrótce na podjum i przywitał żołnierzy następującymi słowami:

„Żołnierze! Mowa moja będzie krótka! Przedewszystkiem pragnąłbym dać wyraz radości, mogąc was powitać w imieniu rządu faszystowskiego. Jestem szczęśliwy, że mówię do was wśród tych **majestatycznych murów nieśmier telnej Romy**, mając przed sobą krzyż który świadczy o wielkości wiary naszej. Jeżeli Rzym przyjmuje was z wielkim wzruszeniem i bezgraniczną sympatią, to w sympatii tej brzmią echa wdzięczności, którą całe państwo żywi dla swych obrońców alpejskich.

Bądźcie dumni, żołnierze, pamiętajcie o tem, czegoście dokonali podczas wielkiej wojny. Przypominajcie sobie zawsze tych, którzy padli na placu boju, opowiadajcie czyny, których byliście autorami. Przemina wieki i lata, lecz **bohaterstwo wasze pozostanie wyryte na zawsze w sercach narodu włoskiego.** Kochajcie życie swych gór; niech was nie uwodzi pokusa życia w wielkich miastach, gdzie człowiek czuje się, jak by był zamknięty w kamiennym pudełku, bez powietrza i bez światła — Smutny to byłby dzień dla całego ludu włoskiego, gdyby silne i zdrowe plemię alpejskie zniknąć miało z powierzchni ziemi. Witam was, obecnych wobec życia, obecnych wobec śmierci i obecnych wobec sławy”.

Wieczorem tegoż dnia na Piazza

zać, a ponieważ przyletem wrzeszczy, jak opętany i odgryza palce swoim wrogom, więc trzeba mu także kneblować usta”.

Ozłendzieści bataljonów, czyli dziesiąt tysięcy ludzi straciły pułki alpejskie przy obronie Vodice! Ale czekały je próby stokroć cięższe jeszcze. Jesienią 1917 roku trzeba było opuścić pozycje, zdobyte z takim męstwem. „Zielone płomienie” cofnęły się z nad Isonzo, Kansu i Cadore. Czekwały na nich podczas odwrotu bitwy pod Gnap pa, Melette, Gallio, Fiori i Castelgombento. Na wiosnę roku 1918 pułki alpejskie idą znów naprzód, walcząc w pierwszych szeregach. Pierwsze stają zwycięską nogą w wyzwolonym Feltrę i Trydencie, na granicach ostatecznie zjednoczonej ojczyzny.

Po zawarciu pokoju zadanie ich jeszcze się nie kończy. Mąż ma febrę w bagnach Albanii, sam na obcej ziemi, podczas gdy rząd własny, podpisując warunki traktatu, zdaje się zapominać o ich losie. Podczas wojny zmobilizowano ich w 97 bataljonach. Przedstawiali siłę 300.000 ludzi. **Zginęło 40.000.** W szeregach Alpejczyków znajdowali się i „zdrajcy” z austriackiego kordonu, Triestenczycy i Trydenczycy, którzy zmienili austriackie kopy na kapelusze z czarnym piórem, przekradłszy się uprzednio przez granicę, dzięki pomocy śmiałych przewodników. Dnia 24. maja

Spotkanie Chamberlaina z Mussolinim.

Im bardziej polityka zagraniczna Włoch jest jasna i prosta, tem więcej gazety niemieckie, a nawet francuskie starają się ją komplikować, przedstawiając fakty w fałszywym oświetleniu. Spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem we Florencji w czasie ubiegłych świąt dało asumpt do **najnieodorzeczniejszych pogłosek i komentarzy.** Według pewnych dzienników niemieckich Mussolini miał ni mniej ni więcej tylko tłumaczyć się przed Chamberlainem z pewnych swoich politycznych posunięć i otrzymać odpuszczenie grzechów. Rzeczywistość tymczasem jest bardzo daleka od tych fantazji. Chamberlain **przyjechał prosto na urlop wypoczynkowy,** a bawiąc we Włoszech, chciał skorzystać z okazji i dla tego też pierwszy zwrócił się do Mussoliniego z propozycją spotkania, mającego zresztą charakter raczej przyjacielski. W Villa Gioiosa mówiono o problemach politycznych, które z punktu widzenia włoskiego nieraz już oświetlał II Duce. Pomijając więc kwestje odszkodowań i rozbrojenia, podkreślił tylko należyte dążenia Chamberlaina do **poprawy stosunków włosko - francuskich.** Przyjaźń francusko - angielska nie wykluczała nigdy przyjaźni włosko - angielskiej, ani włosko - francuskiej. Dopełniały się one i dopełniają bardzo szczęśliwie, tak, iż nawet dla francusko - angielskich stosunków spotkanie Chamberlain - Mussolini jest zdarzeniem korzystnym i dodatnim. Francja, zważywszy na przymierze, łączące ją z Anglią, powinna się czuć zadowolona, że Włochy, walczące pod czas wojny przy jej boku, **potwierdzają teraz dobre stosunki łączące je z Wielką Brytanią.**

Obecnie też zaczęły się nowe pertraktacje między **Paryżem a Rzymem.** Ambasador franc. Beaumarchais wystąpił wobec Kwirynału z **konkretnymi propozycjami na piśmie.** Rząd włoski zajęty ostatnio problemami polityki we wnętrzu, nie dał jeszcze na nie wyczerpującej odpowiedzi. W każdym razie Włochy domagać się będą od Fran-

Walka o czarną gwiazdę music-hall'ów paryskich

DZIESIĘCIOLETNIA RYWALKA JO ZEPINY BACKER. — SŁAWA NIE NIE ZAWSZE PRZYNOŚI SZCZĘŚCIE. — KTO ZATRZYMA PRZY SOBIE CUDOWNE DZIECKO ?

Paryż, w kwietniu.

(jp) W przyrodzie nigdy niema próżni. Można to zastosować także do gwiazd na firmamencie sztuki i pseudosztuki. Niedawno jeszcze **Józefina Backer** była konstelacją około której obracało się zainteresowanie amatorów nowoczesnego tańca, nagości i

music-hall'ów. Wizyta „Czarnej piękności” w Niemczech bardzo jednak zaszkodziła jej sławie, a ponieważ zarówno poklask jak i deraprobato publiczności są zaraźliwe, więc już dzisiaj gwiazda **Józefiny Backer** bardzo przybladła. Jednakowoż na jej miejsce wystąpiła już **nowa rywalka, należą-**

ca również do rasy murzyńskiej, ale więcej interesująca z tego powodu, że liczy zaledwie lat dziesięć.

Little Esther, mała murzyńska dziewczynka, jako komiczna tancerka tańców murzyńskich zyskała sobie olbrzymi rozgłos, a za jeden występ paryskie Variete płać małej artystce **1.500 franków.** A ponieważ entuzjazm publiczności wobec tej nowej gwiazdy wybuchł z prawdziwie paryską żywiołowością, przeto należy się spodziewać, że w krótkim czasie podskoczy ona jeszcze gęsto w cenie. Myślaby się jednak ktoś sądził, że to powodzenie jest **synonimem szczęścia małej murzynki.** Przeciwnie, została ona niby jakieś ciekawe zwierzątko, opanowana zupełnie przez swego impresarja, który ją odkrył niedawno w Buenos Aires i uważa, że przysługuje mu **prawo wyłącznej eksploatacji niezwykłych talentów cudownego dziecka.** Nie dość, że wszystkie pieniądze zagarniał do niedawna dla siebie, skąpstwo jego szło tak daleko, że **nawet na przyzwolone utrzymanie dla artystki i jej matki nie chciał dać potrzebnych funduszy.** Wreszcie jednak wyczerpała się cierpliwość czarnej mateczki nowej gwiazdy i przy pomocy przybranego sobie sekretarza, również przynależnego do rasy czarnej, zerwała z impresarjem.

Sprytny odkrywca nowej gwiazdy postanowił jednak nie dać tak łatwo za wygraną i opanował znowu dziewczynkę. Udało mu się wpłynąć na wolę dziecka, jak twierdzi czarny sekretarz, za pomocą oddziaływania hipnotycznego tak że **przy spotkaniu z nim na ulicy porzuciło matkę i rzuciło się w objęcia swego tyra**n, który wykorzystując moment, uwięził ją, czempredziej w przygotowanym w tym celu aucie.

Teraz rozpoczęła się **walka o cudowne dziecko.** Raz odbierała je matka, to znów popadała w moc swego pierwszego impresarja.

Nakoniec sprawa poszła na drogę sądową a rozstrzygnięcie sporu jest oczekiwane z tem większym napięciem, iż impresarjo **twierdzi, że czarna dama nie jest bynajmniej matką dziewczynki** i niema do niej żadnych praw. Dziecko natomiast zeznaje, że twierdzenie to jest kłamliwe: — Ona jest moją mamą — powiada ze łzami i oburzeniem w oczach — i kocham ją bardzo. Tamten zaś brzydki człowiek tylko mnie męczy i zmusza do rzeczy, których nie chcę.

Dla stwierdzenia wiarygodności tego zeznania, władze paryskie będą zmuszone udać się dopiero do Buenos Aires, a możliwe, że nie będzie to jeszcze ostatnia instancja, którą powołać będzie należało dla wydania sprawiedliwego wyroku.

„Sztuką wilki tłuką”

a i zięcia też sztuką się zdobywa.

**FORTEŁ PAŃA BARANOWSKIEGO PRZYKŁADEM DLA WSZY-
STKICH OJCÓW, MAJĄCYCH CÓRY NA WYDANIU.**

Lwów, 27. kwietnia.

Kazimierz Baranowski ze Skiernewia, hojnie został obdarzony przez naturę, bo aż pięcioma dorodnemi córami.

1915 roku wszyscy stanęli pod włoskim sztandarem, a walcząc w pierwszych szeregach, służyli dowództwu rzeczą nieocenioną: znajomością terenu.

Mimo swych zalet nie miały one powodzenia. Wreszcie pan Kazimierz wpadł na pomysł co prawda ryzykowny, ale skuteczny. Oto po naradzie z córkami puścił wieść po wsi, że dostał spadek po babce z Ameryki 10 tysięcy dolarów.

W kilka dni potem pretendenci do panien Baranowskich wyrastali, jak grzyby po deszczu.

W ciągu 7 miesięcy p. Baranowski zdążył pozbyć się 3 - ch córeczek. Upominającym się o posag zięciem, udzielał a conto... błogosławieństwa, a resztę miał uregulować zaraz po Zielonych Świątach. Gdy jednak oczekiwanie przedłużało się od jednych świąt do drugich, zięciowie poczęli się buntować. Zwołali wielką radę wojenną, na której jednogłośnie uchwalono oddać do sądu całą sprawę.

Biedny kmiołek do winy się przyznał, mówiąc, że nie miał innego wyjścia.

Sąd biorąc pod uwagę niekaralność Baranowskiego i zachłanność materjalną jego zięciów — oskarżonego uniewinnił.

cji pewnych, minimalnych ustępstw w t. zw. „kontroli śródziemnomorskiej”. „Temps” pisząc, że polityka współpracy z Anglią, **była zawsze korzystną dla Włoch,** doradza rządowi Mussoliniego, aby nie patrzył na przyjaźń angielską, jako na swój ekskluzywny przywilej. Dziennik francuski dodaje, że „Entente cordiale” francusko - brytyjska i zbliżenie angielsko - włoskie nie może się nie odbić w sensie pomyślnym na pacyfikacji świata i rekonstrukcji wojennej Europy.

J. M. S.

Wstrząsająca scena na grobie dziecka

**OSZALAŁY Z BOLU OJCIEC NIE CHCIAŁ BY GRÓB ROZDZIELIĆ
GO Z DZIECKIEM.**

Lwów, 27. kwietnia.

Pomiędzy nowelami Karola Irzykowskiego istnieje jedna o miłości rodzicielskiej do umarłego dziecka, którą uznano za bardzo głęboką psychologicznie, ale za nieprawdopodobną pod względem treści.

Tymczasem obecnie ta treść powtórzyła się w życiu w formie znacznie jeszcze nieprawdopodobniejszej, obłąkanego bowiem czynu w noweli Irzykowskiego dopuściła się matka, a w życiu tę rolę obrał stroskany ojciec.

Rzecz się rozegrała w jednej z północnych dzielnic Berlina. Mieszkało tam młode małżeństwo, w którym mąż liczył zaledwie lat 24. Do domu tego małżeństwa zawitał promień słoneczny: urodziło się dziecko.

Małe to było, walle jak pajęczynka, ale swoje, ale takie kochane, że pochłonęło wszystkie pragnienia i nadzieje rodziców. Jednak los nie pozwolił im długo się cieszyć tem szczęściem. Dziecko gasło stopniowo, aż wreszcie po przeżyciu trzech zaledwie miesięcy, umarło.

W ubiegłą sobotę, dnia 20 bm. odbył się jego pogrzeb. Była godzi-

na 6 po południu, kiedy smutny orszak zaczął się rozchodzić i powracać do domu.

W jakąś godzinę później krewni dotkniętego tym ciosem małżeństwa, spostrzegli, że ojciec gdzieś się podział. Obawiając się, aby nie targnął się na swoje życie, rzucono się na poszukiwania.

Wówczas wpadło komus na myśl, aby zajrzeć na cmentarz. I rzeczywiście pokazało się, że on tam był, że bez żadnych narzędzi, tylko zrozpaczonemi rękami własnymi, rozkopał napowrót mogiłę, rozbił trumienkę i zabrał zwłoki ukochanego niemowlęcia...

Po pewnym czasie znaleziono nieszczęśliwca, całkiem wyczerpanego, w pewnej małej kawiarence. Do piersi tulił pod płaszczem niewielkie zawiniątko.

Kiedy mu odebrano cenny ciężar, nieszczęśliwy dostał ataku nerwowego i padł na ziemię bezwładny, tak, że musiano go odstawić do jednej z lecznic berlińskich.

**Popierajcie Ligę
morską i rzeczną!**

Ettlingera „RHINOSAN”

(M. S. W. Nr. rej. 924)

usuwa pewnie i szybko

KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprzyjając ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia:

Apteka Dr. M. Ettlingera w Lwowie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 143

Dodatek tygodniowy do Nr. 8843 z dnia 28. kwietnia 1929.
pod redakcją Narcyza Süßermanna.

Namarginesieostatnichwydarzeń

LEKKOATLETYKA PRZY PRĄCY. — OBY NIE SŁOMIANY OGIEŃ. — CZYŻ NIE LEPIEJ SPOŁEM? — PAMIĘTAĆ O PUBLICZNOŚCI. — BIEGI SZTAFETOWE NAJLEPSZYM ŚRODKIEM ROZKAZ POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Lwów, 27 kwietnia.

Lekkoatletyka lwowska rozpoczęła sezon. Ubiegła niedziela przyniosła nam z miejsca cztery biegi terenowe oraz zawody wewnętrzno-klubowe jak na początek zatem wcale nieźle i wypadłoby sobie jedynie życzyć, by rozmach ten utrzymał się i nadal. Co do tego mamy jednak niestety pewne obawy, nauce doświadczeniem przeczłności. Również i w ubiegłych latach rozpoczynało się huczenie i buńczuczność. Kluby prześcigały się w sławianiu rekordów pod względem ilości startujących zawodników do czasu — w którym przyszło opuścić wolny teren i przenieść się na boiska. Młodzież lwowska, okazująca wielki pociąg do biegów terenowych, stale zawodziła, gdy chodziło o systematyczną pracę na boisku. Temperamentowi jej lepiej odpowiadały mierzalne przeszczerzenia lasów i pól, niż ograniczony horyzont bieżni i rzutni, pozostających pod stałą kontrolą stopperów i metrów.

Jest to łatwo zrozumiałe. Drobiazgowo, znużająca praca, wymaga nie tylko ambicji, ale też wytrzymałości, która nie zawsze chodzi w parze z młodym wiekiem. Energiczny rozmach, powstrzymany twarzą rzeczywistością, wywołuje zbyt łatwo zniechęcenie i rezygnację, będącą największym wrogiem każdego czynu.

To też najważniejszym zadaniem kierowników sekcji będzie umiejętne przeprowadzenie licznych obecnie zastępów lekkoatletycznych przez ów stan „przejściowy“, umiejętne rozłożenie programu, zainteresowanie młodzieżą, najmniejszymi, stosunkowo szybko osiągalnymi celami, co ułatwić może bardzo wydatnie pracę, a co najważniejsze, wprowadzić ją na tory, z których otwierają się zbyt ponętne widoki, by je lekkomyślnie opuszczać.

Niedzielne zawody nasunęły nam jeszcze jedną uwagę. Odbyło się — jak wspomnieliśmy — aż pięć lekkoatletycznych imprez. Czy przy obecnym stanie lekkoatletyki lwowskiej nie jest to jednak za wiele? Czy kluby i towarzystwa lwowskie dzieli doprawdy tak olbrzymia przepaść, by nie mogły pracy swej skoordynować? Dysponujemy dzisiaj zbyt słabymi siłami zawodniczymi i organizacyjnymi, by wolno je było jeszcze bardziej rozproszkować. Dlatego też dobrze będzie, jeśli w przyszłości na bok pójdą ambicyjne klubowe, jeśli znikną w cieniu jednej wielkiej myśli przewodniej, której na imię jest odbudowa lwowskiej lekkoatletyki.

Czynnikami, którego przy pracy nad odbudową lekkoatletyki musi się brać w rachubę, jest: publiczność. Bez jej poparcia trudno będzie uruchomić sport lekkoatletyczny, tak jakby należało, ponieważ najlepsze zamiary rozbijają się będą o nader prozaiczny brak środków materialnych. A zresztą powiedzmy sobie szczerze i otwarcie: Zawodnicy przy całym idealizmie są tylko ludźmi z właściwymi „gatunkowi“ temu przyzwyczajeni i zaletami. Zapelniona widownia, poklask i uznanie wytworzą podaną atmosferę dla rozwoju zapału i ambicji. Dlatego też trzeba będzie dołożyć wszelkich sił, by lekkoatletyką zainteresować najpierwszą sferę, trzeba będzie nawet niejednokrotnie zdobyć się na tę czy ową koncesję.

Bieg sztafetowy na przełaj, urzą-

dzony we Lwowie poraz pierwszy, z miejsca zdobył sobie sympatię i uznanie. Przed laty już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na biegi sztafetowe, mające wielką wartość wychowawczą i propagandową. Do biegu sztafetowego stają jak wiadomo, drużyny, złożone z kilku zawodników (im więcej, tem lepiej), zmusza to naturalnie kluby do wyszkolenia nie pojedynczych „asów“, ale większej ilości równorzędnych sił, z których z czasem automatycznie już wylaniają się specjalnie nadolnione jednostki. Obok tych zalet wychowawczych mają biegi sztafetowe też wybitne walory widowiskowe. Tocząca się przez dłuższy czas walka daje widzowi upragnione emocje i potrafi ją nawet doprowadzić do rozgorączkowania i entuzjazmu. Zaznaczamy jednak, że do osiągnięcia obydwu celów

(wychowawczego i propagandowego), nie wystarczają stereotypowe 4x100 lub 4x400, lecz potrzebne są biegi rozstawne o większej ilości sztafet (n. p. 10x100, 10x400). W Niemczech, które przodowały w biegami sztafetowymi spopularyzowały masowo lekkoatletykę, wielką wziętością cieszą się biegi 3x1000. Doroczny bieg sztafetowy Poczdam — Berlin, podzielony na 50 dowolnych etapów, mobilizuje nie tylko tysiące zawodników, ale też gromadzi wzdłuż trasy dziesiątki tysięcy widzów. Oglądany przez nas również dorocznie powitany się bieg 50x400 na bieżni, miał tak interesujący przebieg, że publiczność szalała wprost z entuzjazmu.

Biegi sztafetowe pielęgnuje u nas z wielkim powodzeniem Kraków. Nie widzimy więc powodów, dla czego by Lwów nie miał wykonać doświadczeń innych i wstąpić na drogę, która doprowadzi zapewne do dobrych rezultatów.

Mamy przed sobą „rozkaz“. Nie tajny, ani też poufny, lecz taki sobie zwyczajny dzienny „rozkaz“ i to nawet nie wojskowy, lecz Policji Państwowej. O czym to już mówić może taki policyjny „rozkaz“? Zdawałoby się nic ciekawego, a w każdym razie nic, co mogłoby zainteresować szerszy ogół. A jednak!

Rozkaz, który mamy na myśli, zasługuje nie tylko, by o nim wspomnieć, ale nawet w wyjątkach zacytować:

Pod tytułem: „Krwawienie kultury fizycznej wśród szeregowych“, znajdujemy następujące cenne uwagi

„Skuteczne pełnienie służby zewnętrznej wymaga od funkc. P. P. oprócz właściwości umysłowych, także wielkiej sprawności fizycznej. Przeszkody naturalne (rowy, płoty, strumyki), jakie policjant napotyka w czasie swej służby obchodowej i t. p., wymagają od niego takiego wyrobienia fizycznego, któreby mu zezwoliło na pokonanie tych przeszkód przy jak największym zaoszczędzeniu sił żywotnych. Takie wyrobienie fizyczne może każdy policjant osiągnąć drogą ćwiczeń gimnastycznych“.

Po tym wstępie następuje dłuższe omówienie znaczenia gimnastyki i jej wpływu na organizm, dalej szczegółowy program i omówienie poszczególnych ćwiczeń oraz zakończenie:

W związku z tem należy dążyć, aby na każdym posterunku istniały odpowiednie przyrządy gimnastyczne, w szczególności zaś drążek, tj. poprzeczka, przymocowana do dwóch słupów, wbitych w ziemię.

Pp. Powiatowi Komendanci przy każdej sposobności, zwłaszcza zaś inspekcji powinni przekonywać się, czy niniejszy program jest dokładnie i codziennie wyczerpywany. W protoko-

Z ruchu sportowego nad Sanem.

REWIA DRUŻYN PIŁKARSKICH. — PIERWSZY BIEG NA PRZEŁAJ.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

POLONJA — CZUWAJ 4:0 (2:1).

Polonia w składzie z tygodnia poprzedniego, osłabiona rezerwowymi obrońcami, Czujawaj w składzie zesłorocznym, nieznacznie zmienionym, bez zdyskwalifikowanego roku ubiegłego T. Bilana. Czujawaj przedstawił się jako przeciwnik Polonii znacznie silniejszy i twardszy niż w zeszłym tygodniu Ruch. Zwłaszcza w linii obrony i pomocy (doskonały środkowy pomocnik Complak) okazała drużyna harcerzy duże walory, niedopisał zaś atak, który mimo, że dzięki skutecznej i celowej pracy pomocy, dostawał się przed bramkę przeciwnika, nie umiał sytuacji podbramkowych wyzyskiwać, strzelał zaś rzadko i niecelnie. Obrona Polonii, gdzie jednym z backów był napastnik (!) Kowalski, jak gdyby nie istniała, na tem większą pochwałę zasługuje pomoc, która swe podwójnie ciężkie zadanie spełniła dobrze; zwłaszcza dwójka Kwiatkowski — Kalimowski rozumiała się doskonale. W ataku Tyszański na środku nie zawodzi pokładanych w nim nadziei, prowadząc rozumnie linię napadu, przyczem szybko się orientuje i celnie strzela. Dobrym też jest na skrzydle Duda; Sinda i Bulek narazie przedstawiają się słabo. Sędziował dobrze p. Bernfeld.

Polonia II — Świt 5:0 (5:0). Wyso-

kie zwycięstwo Polonii II składającej się po większej części z graczy bardzo młodych, dobrze świadczy o ambicji i pracowitości, a także umiejętności drużyny. Świt, najslabsza ubiegłego roku drużyna B-klasowa, na razie przedstawia się słabo, o rzeczywistej wartości sąd obecnie jeszcze za wcześnie wydać. Sędzia p. Galler.

Hagibor — Ruch 1:1 (1:1).

Jutrzenka — Loba 5:0 (3:0). Jutrzenka okaże się — zdaje się — najsilniejszą C-klasową drużyną, grającą przytem fair, choć może zbyt miękko. Sędzia kpt. Stańczyk.

K. S. 28 — Elektrownia 6:0 (5:0). K. S. 28 składa się z graczy, których widzieliśmy już w innych klubach, rozporządza więc dość dużą rutyną, a pod energicznym kierownictwem mjra Złarebskiego stworzyć może z czasem wale silny zespół. Elektrownia natomiast to gracze po większej części nowi, poznający dopiero tajniki sztuki piłkarskiej. Sędziował p. Pillersdorf.

Treningowy bieg na przełaj na przetrzeni 3 i pół km, zorganizowany przez Podokrąg lekkoatletyczny, odbył się w niedzielę 21 bm. Udział wzięło około 30 zawodników. Pierwszy przybył Lorenz (Polonia) w czasie 14 min. (35.2 sek.), drugi Szostak (Polonia) 3. Sała (Polonia).

M. Br.

insp. w rubryce „Wyszkolenie“ poczynać należy o tem każdorazowo wzmiankę i zaznaczyć, czy i jakie postępy czy nią funkcjonariusze w sprawności fizycznej.

Także osobiście i przez swoich inspekcyjnych zwrócić i w tym kierunku dokładną uwagę“.

Zacytowaliśmy powyższe słowa, ponieważ **rozumają one światło na życie wewnętrzne naszej P. P.**, której „anglizowanie się“ jest dla wielu wciąż jeszcze tematem do drwinek i uszczypliwych uwag. Rozkaz powyższy, będąc jedynie wyjątkiem z wielu im podobnych, ujawnia prąd myślowy (dzisiaj w korpusie policyjnym i jego dowództwie, które ze zwykłą energią i skrupulatnością bierze się do przeprowadzania w czyn zasady „w zdrowym ciele zdrowy duch“.

O pracy sportowej w P. P. na terenie wojew. lwowskiego mieliśmy sposobność szerzej pomówić z okazji **zeszłorocznych zawodów policyjnych**. Spodziewamy się, że w roku bieżącym będziemy jeszcze częściej zajmować się „granatowymi sportowcami“, którzy okazać się godnymi opieki i poparcia, jakim darzy ich nieustrudzony komendant p. insp. Grabowski.

N. S.

Wyższe uczelnie w walce o PALMĘ PIERWSZENSTWA.

Lwów, 27. kwietnia.

Międzyuczelniany bieg na przełaj organizowany przez A. Z. S. Lwów odbędzie się w niedzielę, dnia 28. kwietnia o godz. 11-tej przedpoł. ze startem i metą obok II. Domu Techników przy ul. Czystej. Bieg jest drużynowym i jednostkowym. Drużyny złożone z 8 zawodników, organizują poszczególne Bratnie Pomocy Wyższych Uczelni. Zwycięska drużyna zdobywa wędrowny puchar Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki; puchar ten zdobyła w roku 1926 drużyna Politechniki, 1927 drużyna Uniwersytetu, 1928 drużyna Politechniki, osiągając najmniejszą dotychczas sumę punktów 28. Zwycięzca w konkurencji jednostkowej zdobywa wędrowną statuetkę zwycięzcy, ofiarowaną w ubiegłym roku przez Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, którą zdobył Adamcio (Uniwersytet — A. Z. S.) Bieg odbędzie się na trasie około 4 km. Start punktualnie o godz. 11-tej. Prócz powyższych nagród wędrownych poszczególne Bratnie Pomocy ufundowały nagrody jednorazowe dla zawodników poszczególnych Uczelni.

Więści z Rzeszowa.

Lwów, 27. kwietnia.

21. kwietnia Resovia—17 pp. 3:1. Wojskowi w racjonalnym treningu mogą odegrać niepoślednią rolę w tegorocznych mistrzostwach armii. Szczególnie bramkarz budził zachwyt swą spokojną grą i pewnym chwytym.

U Resovii kompletny brak celności strzelców i zrozumienia gry tak w trójce środkowej, jak i w linii pomocy. Słusznie zaznaczył korespondent z Tarnowa w Przegl. Sport., że Resovia obecnie to tylko cień dawnej Resovii. W tegorocznych rozgrywkach o mistrz. LOPN. jest Resovia bezapelacyjnym pretendentem spadnięcia do kl. B. (Czy nie za czarno? przyp. Red.).

Po „ucieczce“ p. Maurera niema kiero-wnika ataku. To też zwycięstwo Hasmonie w niedzielę, leży w granicach prawdopodobieństwa. Dużą przeszkodą jest ustawiczne sprowadzanie graczy z Gródka J., Przemyśla i Jarosławia, gdzie odbywają swą powinność wojskową.

O wiele lepiej ma się sprawa z B. klasową Barkobą. Nadzwyczaj pilnie przygotowuje się do tegorocznych mistrzostw. Przy dotychczasowej formie łatwo może zdobyć mistrzostwo Okręgu.

Z okazji Uroczystości 3-go maja, tułtejszy Komitet P. W. i W. F. urządza zawody lekkoatletyczne i strzeleckie. Program zawodów: bieg 100, 400 i 3000 na przełaj. Skoki: w zwykły, w dół i rzut granatem.

Benjaminek Ligi w walce z eksmistrzem.

GARBARNIA—POGOŃ — TEMATEM ROZMÓW LWOWA.

Lwów, 27. kwietnia.

Wypadki natępują teraz po sobie w **szybkim tempie**. Losowanie, a raczej nieostrożność Pogoni sprawiła, że w ciągu trzech pierwszych tygodni przychodzi jej skrzyżować broń z przeciwnikami najprzedszymszej miary. Po Legji i Wiśle zjeżdża do Lwowa z kolei Garbarnia, poprzedzona faramą niepokonalności. Śmiało stwierdzić można, że Garbarnia jest chwilowo najbardziej interesującą drużyną i występ jej budzi większe zaniepokojenie, niż poprzedników. Jest to zresztą zrozumiałe! Legja i Wisła gościły w mieście naszym wielokrotnie, mają one ustaloną markę i pomijając chwilowo lepszą czy gorszą formę, wie się na ogół, czego należy się po nich spodziewać. Inaczej ma się rzecz z Garbarnią. Debjtuje ona pierwszy rok w Lidze i szerszy ogół nie miał dotychczas sposobności z nią się zapoznać. Wieści, jakie dotychczas otrzymywaliśmy świadczyły, jak najlepiej

o benjaminek Ligi. W pierwszych występach zdobył on się na gest, którego śmiało mógłby mu pozazdrościć niejeden z „rodowych“ arystokratów piłkarskich, osiadłych na uprzywilejowanych pozycjach z dziada pradziada. Najmłodszy adept wysokiej sztuki piłkarskiej wziął sobie, zdawałoby się, za cel zburzenie dotychczasowego porządku rzeczy i wywrócenie tradycją uświęconych zwyczajów. Światoburcze te poglądy wprowadziły wprawdzie w mistrzostwa ligowe nowy wiew, z drugiej jednak strony wywołują i reakcję u zagrożonych w swych „odwiecznych“ prawach.

Pierwsze sukcesy młodej drużyny podwawelskiej przyjmowano z pobłażliwym uśmiechem, w miarę jednak dalszych zwycięstw wesoły nastrój ustąpił miejsca niepokoju. Zrozumiano, że na arenie znajduje się nowy przeciwnik, z którym przychodzi poważnie się liczyć.

Zdaje sobie z tego sprawę i lwow-

ska publiczność. To też obok ciekawości wiedzy ją w niedzielę na boisko Pogoni troska, czy druzynie lwowskiej starczy sił, by zatrzymać Garbarnię w zwycięskim pochodzie.

Na pytanie to trudno znaleźć odpowiedź, już choćby z tego względu, że Krakowianie stanowią dla nas chwilowo wielką niewiadomą. Zwycięstwo ich nad Turystami 8:2 i Polonią 3:1, mówią wiele i nic! Faktem bowiem jest, że zarówno Łodzianie, jak i eksmistrz Warszawy znajdują się chwilowo w fatalnej formie, to też snadnie zdziwić się mogło, że Garbarnia, mająca za sobą bardzo solidny trening, zaskoczyła ich w chwili, gdy nie zdążyli jeszcze doprowadzić do porządku szeregów, rozluźnionych długotrwałym snem zimowym. Tyle można by powiedzieć, opierając się jedynie na suchych wynikach cyfrowych. Obok relacji cyfrowych znamy jednak jeszcze obszerniejsze sprawozdania, które pozwalają nam dokładniej już orjentować się w wartości jutrzejszego przeciwnika Pogoni.

Stwierdzić należy, że słowa krytyki warszawskiej utrzymane były w tonie najpochlebniejszym. Garbarnia łączy w sobie obok olbrzymiej żywiołowości również wcale poprawną technikę i pomysłową grę — krótko mówiąc wszystkie cechy wymagane od dobrej drużyny. Najlepszą częścią drużyny jest trójka środkowa Joks, Smoczek, Pazurek, z których ten ostatni jest też najniebezpieczniejszym. Skrzydła przed stawiają się słabiej. Pomoc przeciętnie dobra, wykorzystuje swą siłę biegową, wspierając wydatnie napad i obronę. Bramkarz dobry. Tak przedstawiała się Garbarnia na zawodach z Polonią. Walory powyższe zawiodły jednak, gdy trafiła na drużynę o podobnej strukturze. Zawody z Ruchem zakończono remisowo 1:1, zgotowały publiczności wielkie rozczarowanie, stojąc na mniej niż przeciętnym poziomie.

Którą ocenę przyjąć mamy za właściwszą? Warszawiak czy krakowski? Zdaje się, że obydwie były trafne. Garbarnia przewyższając Turystów i Polonię kondycją fizyczną potrafiła też wywalczyć sobie przewagę techniczną. Z Ruchem było gorzej, ponieważ na bieg odpowiadał biegiem.

Pogoni największe niebezpieczeństwo grozi zdaniem naszym właśnie „ze strony“ dyspozycji biegowej przeciwnika. Przysłowiowa niegdyś ruchliwość drużyny lwowskiej pozostawia dzisiaj wiele do życzenia, to też o ile da sobie narzucić tempo i system przeciwnika, z miejsca znajdzie się w gorszej sytuacji. Inaczej przedstawiać się będzie sprawa, gdy Pogoni zdobędzie się na spokojną, przyziemną grę, na którą napad (po ostatnim występie) napewno stać. Jeśli do tego dojdzie jeszcze zapal i ambicja, a przedewszystkiem uważna gra tyłów, wówczas niepokonalny przeciwnik może się okazać zwykłym śmiertelnikiem.

Brak danych o Garbarni (uzyskanych za pomocą autopsji) uniemożliwia nam przeprowadzenie porównania pomiędzy poszczególnymi liniami i wysnuciu jakiegokolwiek teoretycznych wniosków.

W każdym razie chcielibyśmy zaznaczyć, że publiczność lwowska oczekuje od Pogoni gry godnej drużyny reprezentującej wielkie tradycje polskiego piłkarstwa.

ROZMAITOSCI.

GRY RUCHOWE PRZEDSTAWIA SIĘ LWOWSKIEJ PUBLICZNOŚCI w niedzielę na Cytadeli.

Lwów, 27. kwietnia.

Otwarcie sezonu gier sportowych odbędzie się w niedzielę, dnia 28. kwietnia br. o godz. 11-tej przedpołudniem na boisku Cytadeli. W program otwarcia sezonu wchodzi rozgrywki w piłce ręcznej pań Dror-Hasmonia, piłce ręcznej panów Pogoń—Dror, piłce koszykowej panów Drugi Sokół—Pogoń, piłce siatkowej pań Drugi Sokół—Dror i piłce siatkowej panów Sokół Macierz—Harcerski Klub Sportowy. Do zawodów zostały wybrane najlepsze drużyny, to też ich spotkania budzą zrozumiałe zainteresowanie. Niskie bilety wstępu po 50 groszy i 1 złoty na trybunę umożliwią licznym rzeszom publiczności poznanie się z grami sportowymi, które na terenie Lwowa są mało wprowadzone, choć ze względu na swą wysoką wartość sportową powinny obudzić uśpiony dotąd zapal. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 11-tej przedpołudniem.

PIŁKA NOŻNA.

Lwów, 27. kwietnia.

Sobota, 27. kwietnia, godz. 16-ta, boisko Rekordu Rekord—Czarni I, zaw. tow. Niedziela, 28. kwietnia, godz. 16-ta, boisko Pogoni, Garbarnia-Pogoń, mistrz. Ligi i godz. 14.15 Janina (Złoczów)—Pogoń IB, mistrz. kl. A.

Niedziela, 28. kwietnia, godz. 11, boisko Czarnych, Ukraina-Czarni, zaw. tow.

LEKKO - ATLETYKA.

Lwów, 27. kwietnia.

Niedziela, 28. kwietnia, godz. 11 a, „Międzyuczelniany bieg na przełaj. Start i meta II. Dom Techników, ul. Czysta.

Niedziela, 28. kwietnia, godz. 11-ta „Międzyklubowy bieg na przełaj pań“. Start i meta boisko 40 pp. na Pohulance.

Niedziela, 28. kwietnia, zawody wewnętrzno-klubowe Sokoła-Mac. (na boisku Sokoła), Pogoni (Pogoń) i Czarnych (Czarni).

GRY RUCHOWE.

Lwów, 27. kwietnia.

Niedziela, 28. kwietnia, godz. 11-ta, boisko na „Cytadeli“ turniej gier sportowych pań i panów (koszykówka, siatkówka, piłka ręczna).

KOLARSTWO.

Lwów, 27. kwietnia.

Niedziela, 28. kwietnia, godz. 11-ta „Zawody otwarcia sezonu“ ŻKS. „Hasmonia“, start 2 km. szosa stryjska.

FRANCUSCY PIKARZE ROSNĄ NA SIŁACH.

Lwów, 27. kwietnia.

Piłka nożna nie cieszyła się dotychczas we Francji zbyt wielką popularnością. Obecnie dokonał się jednak zwrot na lepsze, świadczy o tem przynajmniej

statystyka F. F. F. (Federation Francaise de Football). Wynika z niej, że w ostatnim roku podskoczyła liczba przynależących do związku o 537, tak że łącznie liczy on 5.960 członków. Piłkarzy zarejestrowanych jest obecnie 90.915. Przeciętny przyrost na rok wynosi 500 graczy. Zauważyć należy, że Związek francuski obejmuje również kolonje.

Kronika sportowa.

Szeregi Czarnych zasilili prawdopodobnie w najbliższym czasie Amirowicz, b. gracz Polonii, później Legii.

Simmering we Lwowie. Pogoń gościć będzie w dniach 8. i 9. maja wiedeńską drużynę Simmering, która kilkakrotnie już występowała we Lwowie.

Cechia Karlin, praska drużyna zawodowa pierwszej ligi przyjeżdża do Lwowa na Zielone Świątki. Weźmie ona prawdopodobnie udział w turnieju okazji jubileuszu Lechji. Cechię sprawadza Pogoń.

Do Berna morawskiego zaproszona została Pogoń przez K. S. Zidentice. Drużyna lwowska rozegrałaby tam w lipcu trzy spotkania.

Program rozgrywek ligowych przewiduje na dzień jutrzejszy następujące spotkania: Pogoń—Garbarnia we Lwowie, ŁKS—Ruch w Łodzi, Polonia—Cracovia w Warszawie, Wisła—Legja w Krakowie, 1FC—Warszawianka w Katowicach.

Ostatnie próby narciarzy. Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza w niedzielę 28. b. m. wycieczkę do Sławska — prawdopodobnie ostatnią w tym sezonie, zaś w dniach 3—5. maja wycieczkę w Czarnohorę. Wjazd we czwartek 2. maja, godz. 13.30, nocleg w Worochcie, poczem udanie się na Zarszłak, gdzie kwatery. Powrót w poniedziałek 6. maja, godz. 5.50 lub 10.25 rano. Zniżki indywidualne ważne są do końca miesiąca. Dla wycieczki w Czarnohorę ze względu na niżkę zbiorową i zamówienie kwater konieczne, zgłoszenia w biurze Tow. we wtorek 30. bm.

KRONIKA

27 KWIETNIA
Sobota
 Żyły, Peregr.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MA-NUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 28. bm. o godz. 4-tej „Nózki na stół”.

Niedziela, 28. bm. o godz. 7.30 „Gioconda”.

Poniedziałek, 29. kwietnia o godz. 7.30 „Gioconda”, 40% zniżki.

Teatr Wielki daje dziś dla młodzieży szkolnej na przedstawienie popołudniowe tragedję Schillera „Marję Stuart” z pp. Barwińską i Rasińską w czołowych rolach. Początek o godz. 3-ciej. Ceny miejsc najniższe.

Dzisiejsze wznowienie „Aidy”, jedno z najpiękniejszych dzieł Verdijowskich, zapowiada się niezwykle efektywnie pod względem wokalnym, z powodu nowej częściowej reprezentacji artystycznej tej ulubionej opery. Oprócz występującej gościnnie wybitnej artystki opery poznańskiej p. Wandy Dr. Roesslerówny w partji Amneris i p. Platówny, znakomitej przedstawicielki partji tytułowej wystąpią pp. Hinglerówna, Bedlewicz (Radames), Bender (Ramfis), Cyganik (Amenastro) i Łowczyński. Ozdobą przedstawienia będą przepiękne tańce układu baletmistrza St. Faliszewskiego z udziałem całego zespołu baletowego z ulubienicami lwowskiej publiczności Mlą Kamińską i Marylą Martówną na czele. Przy pulcie kapelm. dyr. Józef Lehrer.

„Nózki na stół”, świetna rewja W. Raorta grana będzie w niedzielę popołudniu o godz. 4-tej, po cenach znacznie zniżonych. Bajeczny humor i dowcip, oraz niezmierną, pierwszorzędą obsadą zapewniają zawsze temu wybornemu widowisku pełne powodzenie.

Zmiana repertuaru niedzielnego w Teatrze Wielkim. Ponieważ p. Wanda Dr. Roesslerówna będąc wezwana ze względów repertuarowych do Poznania, nie może wystąpić w niedzielę w „Giocondzie”, w miejsce tej opery daje Teatr Wielki świetną komedję M. Hemara „Dwaj panowie B.”, natomiast „Gioconda” dana będzie w poniedziałek, 29. bm. ze zniżką 40%.

TEATR MAŁY:

Niedziela, 28. bm. o godz. 3.30 „Murzyn warszawski”.

Niedziela, 28. bm. o godz. 7.30 „Pociąg widmo”.

Poniedziałek, 29. kwietnia o godz. 7.30 „Pociąg Widmo”.

Teatr Mały występuje dziś z premjerą wielce sensacyjnej sztuki Arnolda Rindley'a pt. „Pociąg-widmo”, w reżyserkim opracowaniu Władysława Ryszczewskiego. Główne role w tem niesłychanie efektownym widowisku wykonują pp. Rasińska, Rowińska, Petrykiewiczówna, Smereczanka, Bielecki, Strzelecki, Modrzewski, Pobóg, Tatarakiewicz, Żurowski i inni. Strona dekoracyjna B. Kudewicza. Urządzenie sceny I. Stahla. „Pociąg widmo” powtórzony będzie jutro wieczorem i dni następnym. Na przedstawienie popołudniowe daje Teatr Mały o godz. 3.30 „Murzyna Warszawskiego” po cenach znacznie zniżonych. Będzie to już 46 przedstawienie tej kapitalnej sztuki.

Rzadka okazja dla miłośników literatury ojczystej. Dziś w sobotę 27. bm. w sali Polsk. Tow. Muz. (ul. Chorażczyzny) o godz. 1 w południe odbędzie się Poranek recytatorski Ireny Ruszczyćówny, jednej z najświetniejszych odtwórczyń żywego słowa w Polsce. Doskonała recytatorka wypowie szereg najcenniejszych utworów literatury ojczystej z Sienkiewiczem, Słowackim, Krasińskim i Kopnicką na czele. Nadarza się tu doskonała sposobność usłyszenia arcydzieł poezji przedewszystkiem dla naszej młodzieży szkolnej, a także i dla starszych, gdyż nieskazitelna reprodukcja słowa naszych Wieszczów staje się niestety coraz rzadszym fenomenem. — Ze względu na ten cel — popularyzacji poezji narodowej — ceny wstępu b. niskie: 50 gr. Bilety przy wejściu na sale.

Dla sierót po Tych,

co życie dali za wolność Lwowa.

NIECH NIKT NIE UCHYLI SIĘ OD DATKU NA RZECZ SIERÓT PO OBRONCACH LWOWA.

Lwów, 27. kwietnia.

Otrzymujemy następujące pismo, które najgoręcej polecamy uwadze Czytelników:

Sieroty po Obrońcach Lwowa — po tych, którzy w patryjotycznym porywie za wolność i polskość Lwowa zapłacili najdroższą cenę, bo życie — cierpią niedostatek! Komitet ludzi dobrej woli —

który te sieroty żywi, odziewa i kształci przy pomocy zawsze ofiarowego polskiego społeczeństwa, urządza zbiórkę uliczną dnia 28 kwietnia w niedzielę i prosi by nikt nie odmówił ofiary i choćby najskromniejszym datkiem przyczynił się do ulżenia ciężkiej doli sierocej.

Za Zarząd:

J. Ostrowska. M. Rozwadowska.

Chaos w systemie podręczników szkolnych

RUJNUJE WYDAWCÓW, RODZICÓW I AUTORÓW.

Warszawa, w kwietniu

Do min. oświaty wpłynął memorandum Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie, zwracający uwagę na wysokie straty, jakie ponoszą wydawcy podręczników szkolnych z powodu częstych zmian w programach nauczania.

Zmiany takie pociągają za sobą z reguły kasowanie istniejących podręczników i konieczność wydawania nowych. Tracą na tem wydawcy, gdyż zapasy podręczników zmieniają się w makulaturę, autorzy, o ile honorarja ich są zależne od ilości sprzedanych egzemplarzy, tracą rodziców, którzy zakupować muszą nowe podręczniki, wreszcie wypożyczalnie, biblioteki i społeczne instytucje, operujące przeważnie skromnymi środkami finansowymi.

Memorjał podkreśla szczególnie ciężki moment, jaki czeka świat wydawniczy, wobec zamierzonej za-

sadniczej reformy szkolnictwa, mającej polegać na zniesieniu niższych klas gimnazjalnych, względnie unifikacji ich programu z programem wyższych klas szkoły powszechnej. Reforma ta, zbyt nagle wprowadzona w życie, spowodować by mogła półtora miliona zł. straty dla samych tylko wydawców.

W konkluzji prosi Izba Min. oświaty o stopniowe przeprowadzenie reform w szkolnictwie, oraz o przyjęcie zasady, iż niezmienny program szkolny powinien trwać przynajmniej dwa lata.

Izba wysuwa postulat, aby w razie wczesniejszej konieczności przeprowadzenia zmian pozostawiony był na to przynajmniej rok czasu, z dopuszczeniem używalności dawnych podręczników jeszcze przez rok następnym.

W uzasadnieniu powołuje się Izba na przykłady innych państw.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Nasi zagranicą”.

CHIMERA: „Wenus w Wenecji”.

COLOSSEUM: „Pomszczona obelga”.

CASINO: „Ciało i dusza”.

GRAZYNA: „Szpiedzy”.

FATAMORGANA: „Rapsodia węgierska”.

KOPERNIK: „Picadilly” (Świat nocy).

LEW: „Kwiat Złotego Zachodu”.

LUNA: „Richard Talmadge”.

MARYSIENKA: „Picadilly” (Świat nocy).

OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości”.

PALACE: „Tancerka Orchidea”.

PAN: „Ostatni Monarcha”.

PASAŻ: „Tom-Mix”.

PROMIEN: „Studnia Jakóba”.

UCIECHA: „Serce nie sługa”.

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa odbędzie się w niedzielę, tj. 28. bm. o godz. 10-tej przedpoł. Uroczystość poprzedzi msza św., którą w kaplicy na cmentarzu odprawi ks. biskup Lisowski. Straż Mógł Polskich Bohaterów ma zaszczyt zaprosić na mszę św., oraz na powyższą uroczystość władze cywilne i wojskowe, organizacje i stowarzyszenia, cechy, młodzież szkolną i akademicką, korporacje akademickie, rodziny poległych, oraz patryjotyczną publiczność. Pomnik chwały, na którym wyrzeźbiona będą nazwiska wszystkich poległych, jest częścią składową planu urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa. Plan ten został opracowany przez inż. arch. sp. R. Indrucha.

Uroczyste otwarcie I. Zjazdu Związku Pracy obywatelskiej kobiet woj. lwowskiego odbędzie się w niedzielę 28. bm. o godz. 10-tej rano w sali ratuszowej. Na program przedpołudniowy złoży się przede wszystkim przewodn. zarz. głów. p. Zofji Moraczewskiej, referat posłanki Eugenji Wąsnińskiej i postanki Marii Jawor-

skiej. Wstęp na tę część Zjazdu wolny dla uczestniczek Zjazdu, tudzież dla zaproszonych gości. Dalsze obrady Zjazdu przy udziale wyłącznie członkiń Związku Pracy obywatelskiej kobiet.

Walne zebranie Kom. Obyw. Polek (Ligi Kobiet) odbędzie się 4. maja 1929 o godz. 5.30 (w razie braku kompletu o g. 6 wiecz.) we Lwowie, ul. Jabłonowskich 7. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie; odczytanie protokołu W. Z.; sprawozdanie zarządu i z poszczególnych sekcji; sprawozdanie Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego; sprawozdanie kasowe; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybór nowego zarządu; wolne wnioski. Goście mile widziani.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przem.), wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa dzieł pp. Albinowskiej-Minkiewiczowej, Chybińskiej, Rychter-Janowskiej i Szemika cieszy się nadal wielkim powodzeniem. Publiczność z żywym zaciekawieniem ogląda obrazy tych artystów i opuszcza wystawę pełną tej duchowej satysfakcji, którą może dać jedynie prawdziwa sztuka. Zbędną jest rzeczą wskazywać dokładnie na wartości jakie przedstawia twórczość pp. Albinowskiej-Minkiewiczowej, Chybińskiej i Rychter-Janowskiej. Są one wszystkim interesującym się życiem artystycznym naszego miasta dokładnie znane. Jedynie p. Szemik młody artysta krakowski, zapowiadający się na przyszłość bardzo korzystnie, występuje na gruncie lwowskim goraz pierwszy. Obok wymienionych kilkoma pracami bierze udział w wystawie bieżącej p. Kirchner. W najbliższym czasie wystąpi ona z wystawą zbiorową w ramach salonu wiosennego, którego otwarcie nastąpi w dniu 19. maja br. Wystawa obecna otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

O Mickiewiczu na tle literatury światowej będzie mówił prof. Juliusz Kleiner w sali ratusza w sobotę 27. bm., w przeddzień odsłonięcia pomnika Wieszcza, na uroczystym wieczorze, który urządza

Zaw. Zw. Literatów Polskich, Równoczesność tego wieczoru z Akademią w Sorbnie, otwierającą uroczystość odsłonięcia pomnika, jest wyrazem duchowej łączności całego kulturalnego Lwowa z obchodem paryskim i manifestacją naszego społeczeństwa na cześć Nieśmiertelnej Poezji Mickiewicza. Początek o g. 7.30 wiecz.

Drugi wykład doc. dra A. Zierhoffera pt. „Gospodarcze znaczenie wybrzeża Polskiego” odbędzie się 27. bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika Uniw. ul. Marszałkowska 1.

Niedzielne popularne wykłady z hjęny. W niedzielę 28. bm. o godz. 11 przedpoł. w sali kinoteatru Marysienka wygłosi dr. Marja Demianowska wykład pt. „Nerwowość u dzieci”, jest to trzeci wykład z serii wykładów o chorobach nerwowych.

Koło Grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie odbędzie zwyczajne doroczne walne zgromadzenie w niedzielę 28. bm. w sali zarządu Zjedn. Chrześc. Tow. kobiecych (Osolińskich 11. II. podwórce, I. p. drzwi na lewo) o 11 przedpoł. za statutowym porządkiem dziennym. Zarząd zaprasza na to walne zgromadzenie wszystkich członków.

Walne zgromadzenie O. N. VI. we Lwowie odbędzie się w niedzielę 28. bm. w sali przy ul. Listopada 52., o godz. 10.30 rano.

Koło przyjaciół 2. żeńskiej lwow. Drużyny Harcerskiej im. W. Łukasińskiego we Lwowie, urządza w niedzielę 28. bm. w kinie Kopernik poranek kinowy z niezrównaną Mary Carr, w świetnym filmie pt. „Matka” (4-te przykazanie). Ponadto doskonała komedja. Początek o g. 11.30. Bilety w cenie 50 gr., 1 zł. i 1.50 zł. do nabycia w dniu poranku przy kasie.

„Przekupka Warszawska”. Na pamiątkę 138-mej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja oraz 135-tej rocznicy Powstania Kościuszkowskiego urządza Stow. „Gwiazda” (Franciszkańska 7.) w piątek 3. maja 1929 r. Uroczyste przedstawienie, na którym zespół „Sceny Gwiazdy” odegra historyczną sztukę w 5-ciu obrazach Ad. Balcikowskiego pt. „Przekupka Warszawska”. W sztuce zaznaczają się silne postacie bohaterów narodowych Tadeusza Kościuszki i Ks. Józefa Poniatowskiego. Ozdobioną jest ona ponadto w barwne mundury sztabu Kościuszki, generałów i wojska polskiego z owej epoki. Reżyseruje Marjan Lech. W uroczystym tem przedstawieniu bierze udział cała orkiestra symfoniczna „Gwiazdy”, która przed podniesieniem zasłony odegra piękną polonez Falla „Wiarusy” pod kierownictwem kapelmistrza Kaz. Abratowskiego. Bilety w przedsprzedaży: Cukiernia Fr. Piłotaja, Lyczakowska 11. Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

Koło mandolinistów „Serenada” daje 28. bm. w sali Sokoła II. swój własny koncert przy współudziale chóru „Harfa” i solistów. Początek o godz. 19.30. Szczegóły w afiszach.

Ze Związku Oficerów Rezerwy. Przy Z. O. R. utworzone zostały sekcje: tenisowa, szermiercza, lekkoatletyczna, turystyczna i strzelecka. Członkowie chcący ćwiczyć w jednej z wymienionych sekcji, zgłaszają pisemnie lub ustnie w sekretarjacie Z. O. R-u uczestnictwo.

Święcone Pol. Tow. gimn. „Sokół III.” odbędzie się w sobotę 27. bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali własnej przy ul. Marcina 6., na które zarząd zaprasza tą drogą wszystkich członków.

Prezydium Lwowskiego Stowarzyszenia kupców komunikuje, że dn. 15. maja br. upływa termin składania odwołań na podatki obrotowy za rok 1928. Przy tej sposobności przypomina się, że ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 27. września 1926, nr. 175. L. D. P. O. 12287/26 wyjaśniło, że płatnicy podatku obrotowego mają prawo domagania się od urzędów skarbowych, by przed wniesieniem odwołania okazano im wszelkie dane i materiały zebrane przez Urząd skarbowy w czasie lustracji i na których oparty został wymiar podatku. Są to wszelkiego rodzaju wyciągi otrzymane z banków, kolei, poczty itp. Płatnicy nie są uprawnieni do żądania, by im te dane udzielono na piśmie. Dla osiągnięcia jak najsprawniejszego wymiaru podatku obrotowego wskazaniem jest, by płatnicy przed wniesieniem odwołania korzystali z powyższego uprawnienia tak, by odwołania się opierały na rzeczywistych danych, gdyż tylko takie odwołania mogą rokować nadzieję uwzględnienia.

(—) Włamania i kradzieże. Nieznani sprawcy włamali się wieczorem do mieszkania Idy Knobloch, przy ul. Gródeckiej 93. i skradli biżuterję oraz bieliznę, a nadto na szkodę jej sublokatora Tadeu-

za Trynieckiego — browning. — Z zakładu Ochrony dziecka (Wojciecha 6.) skradziono wczoraj kilka ubrań na szkodę wychowanków. — Na szkodę Natalji Weber (Lclewela 5.) skradziono bieliznę wartości 300 zł. — Z mieszkania Hermanna Pretzla, zam. Torosiewicza 15., skradziono gramofon i buciki wartości 200 zł. — Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Anny Jabłońskiej przy ul. Kochanowskiego 20. i skradł z szuflady stolika 2 tys. zł. w gotówce, 2 złote zegarki, 1 srebrny, 1 double, oraz dwie sukienki i płaszcz, łącznej wartości 3 tys. zł. — Wilhelm Sanocki, właściciel restauracji w parku Kilińskiego doniósł policji, że skradziono z magazynu 120 talerzy, 12 stoików konfitur, 2 litry wódki i 40 krzesel. Szkoda wynosi 200 zł. — Z mieszkania Miecz. Motyrkiewicza, zam. Łyczakowska 59., skradziono garderobę wartości 110 zł.

(—) Wczoraj aresztowano Helenę Flasiicher, która po dokonaniu kradzieży bielizny i garderoby na szkodę Frydy Lau, zam. przy ul. Słonecznej zbiegła do Drohobycza, oraz Michała Kruka ujętego na gorącym uczynku kradzieży 50 kg. koks na szkodę skarbu kolejowego.

(—) Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w rzeczywistości przy ul. Smerkowej 8., targnął się na życie 25-letni Józef Kelner, który zażył kwasu solnego. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala powszechnego. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) Aresztowanie za sprzeniewierzenie. Wczoraj aresztowano 22-letniego Antoniego Borowicza za sprzeniewierzenie konia z wozem na szkodę Antoniny Horbaczówny, zam. Karna 2.

Z kraju.

Pierwsza w Polsce nagroda za utwór niepolski. Rada m. Wilna zatwierdziła udzielenie nagrody w wysokości 1.500 złotych za najlepsze dzieło literackie w języku białoruskim, litewskim lub żydowskim. Nagroda będzie przyznawana co 2 lata. Jest to pierwsza w Polsce nagroda literacka, ustanowiona przez miasto wyłącznie dla utworów w języku mniejszości narodowej.

W Warszawie spadł wczoraj czterokrotnie obfity śnieg, który następnie pod wpływem promieni słonecznych zniknął bez śladu.

Stan księgarstwa w Polsce.

Woj. Iwowskie ma po Poznaniu najwięcej księgarń.

Lwów, 28 kwietnia.

Według stanu z 31 marca r. b. w Polsce było ogółem 1.077 księgarń, z czego na poszczególne województwa przypadają: białostockie — 44, kieleckie — 86, krakowskie — 64, lubelskie — 67, Iwowskie — 123, łódzkie — 82, nowogrodzkie — 12, poleskie — 13, pomorskie — 56, poznańskie — 169, stanisławowskie — 43, śląskie — 29, tarnopolskie — 51, m. st. Warszawa — 104, warszawskie — 88, wileńskie — 2, wołyńskie — 17.

Choroby pszczół.

Lwów, 27 kwietnia.

Bardzo niewielu ludzi wie, że choroby chorują na różne choroby. Chorują czerwie i pszczoły dorosłe. Choroby czerwia są następujące:

1) zgnilec amerykański, 2) zgnilec europejski, 3) workowatość czerwona, 4) skamienienie, 5) zwapnienie, 6) zaziębienie. Pięć pierwszych chorób zalicza się do zaraźliwych, ostatnia nie jest zaraźliwa.

Choroby pszczół starszych są:

1) zaparzenie, 2) majówka, 3) paratyfus, 4) skamienienie, 5) zarażenie jelita, 6) malnigha, 7) mocha melli, 7) świerzb pszczeli. Wszystkie te choroby są zaraźliwe.

Zjazd Deleg. Tow. muzycznych i śpiewaczych trzech wojew. Wsch. Małop.

Lwów, 28. kwietnia.

(1) Onegdaj odbył się w sali Kasyna i Kola lit. art. Zjazd Delegatów z trzech południowo-wschodnich województw, Małopolskiego Związku Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych. Licznie zebranych delegatów ze Lwowa i z prowincji powitał prezes Związku Małopolskiego p. Höflinger, wykazując coraz większą z roku na rok ruchliwość Towarzystw śpiewackich Związku Małopolskiego. Sekretarz Związku Płk. Joszt złożył obszernie sprawozdanie z prac Wydziału za rok ubiegły. Dowodem ruchliwości Związku było zorganizowanie kilku wspólnych koncertów Zespołów lwowskich, oraz Zjazdu śpiewackiego w grudniu ubiegłego roku. Po sprawozdaniu kasowemu, złożonym przez skarbnika r. Cwikłowskiego i Komisji rewizyjnej, udzielono absolutorjum Zarządowi z czynności i rachunków i wyrażono podziękowanie i uznanie za owocną pracę p. Höflingerowi. Po uchwale, że następny Zjazd odbędzie

się w Stanisławowie, celem uczczenia jubileuszu 50-lecia Towarzystwa Im. Moniuszki w Stanisławowie dokonano wyboru nowego Wydziału, do którego weszli: Tadeusz Höflinger, prezes, Stanisław Kuziński I. wiceprezes, Dr. Stanisław Schmidt II. wiceprezes, Członkowie: pp. Dr. Zygmunt Kulczycki, Stanisław Lipanowicz, Marjan Szydłowski, Feliks Joszt, Tadeusz Dziurzyński, Romuald Sozański, Marjan Fuglewicz, Marcin Kondziela, Tadeusz Bialik, Alfred Stadler, Karol Zajst, Otto Kochman, Zastępcy: pp. Tadeusz Broda i Adam Harasowski, Komisja rewizyjna: pp. Zdzisław Maltausch, Jan Rasp i Inż. Donsaft. Sąd polubowny: pp. Prof. Lesław Jaworski, Dr. Adam Mitscha, Tadeusz Nowakowski i Władysław Wrabetz.

Na odbytem pierwszym posiedzeniu Wydziału kooptowano do Wydziału Michała Cwikłowskiego, Kpt. Rajmunda Prąglowskiego, Wiktora Hausmana i Józefa Romańskiego.

Przyjazd śpiewaków rumuńskich „Cantarea Romaniei” do Lwowa.

Lwów, 27. kwietnia.

(jp) W dniu wczorajszym o godz. 10.05 rano, zresztą zgodnie z zapowiedzią, przybył do Lwowa pociągiem bukareszteńskim w osobnych wagonach zespół śpiewaków i śpiewaczek rumuńskich „Cantarea Romaniei” w liczbie stu kilkudziesięciu osób.

Na dworcu jawili się, celem powitania młodych gości imieniem miasta wicekom. r. Frankowski, reprezentant Województwa, zarząd Małopolsk. Związku Towarzystw śpiewackich i muzycznych z prez. Höflingerem i sekr. Josztem, generalny konsul rumuński Gallin z sekr. dr. Kirstlikiem i kap. Constantinescu, przyjeżdżającym Ligi polsko-rumuńskiej z prez.

dr. Debickim i prof. Przeździeckim, oraz delegację wszystkich chórów lwowskich związkowych.

Po wjeździe pociągu na peron, powitał wysiadających Chór Technicki, który odśpiewał narodowy hymn rumuński pod batutą p. Adama Harasowskiego. W odpowiedzi na to zaintonowali Rumuni hymn polski „Jeszcze nie zginęła”.

Następnie wszyscy udali się do sal recepcyjnych dworca kolejowego, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie. Im. miasta powitał gość kom. Frankowski, im. Małopolskiego Związku Tow. śpiewackich prez. Höflinger, im. Ligi polsko-rum. prof. Przeździecki. Imieniem gości rumuńskich podziękował pięknym przemówieniem

wieniem prezes chóru dr. Stefanescu. Po każdym przemówieniu zespoły lwowskie w sile przeszło 200 śpiewaków, pod batutą p. Harasowskiego, śpiewały pieśni polskie, co na gościach zrobiło bardzo wielkie wrażenie.

Po wyjściu z dworca rumuńscy goście wsiedli do specjalnie przygotowanych wozów tramwajowych, udekorowanych chorągiewkami o barwach polskich i rumuńskich i udali się do miasta do hotelu na spoczynek, witani po drodze owacyjnie przez licznie zebraną publiczność.

Włoska akademja gastronomji.

Rzym, w kwietniu.

Włoska Akademijska sztuki i nauki obrała już wprawdzie prezydenta (senatora Tittoni) ale nie zdążyła się jeszcze w zupełności ukonstytuować. Ubiegła ją włoska akademja kucharzy. 300 mistrzów warząchwii pod wodzą królewskiego nadkucharza. Cav. Pettini, założyła „Accademia gastronomica nazionale”.

W mowie inauguracyjnej prezydent zaznaczył, że Włochy nie były reprezentowane na zeszłorocznym międzynarodowym zjeździe gastro-nomicznym w Paryżu. Włosi uczyniliby dobrze, powracając do swoich dawnych kulinarnych tradycji boć jedną z najlepszych w Europie była kuchnia włoska (?).

Składki.

Dla Wiktorji: Dr. Montschein, Stanisławów zł. 5.—

Dla A F.: Dr. Montschein, Stanisławów zł. 5.—

Dla matki Obrońcy Lwowa: Dr. Montschein, Stanisławów zł. 5.—

Na harmonję dla ślepej Minki: Dr. Montschein, Stanisławów zł. 5.30.

„GAZETA PORANNA” w STANISŁAWOWIE.

Schwytywanie trzech członków niemieckiej korporacji „Wehrwolf”.

NIEMIECKIE MACKI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Stanisławów, w kwietniu. Przed paru dniami umieścili dzienniki krótką i zwięzłą notatkę, że w Stanisławowie schwymano trzech młodzieńców z Berlina jako podejrzanych o szpiegostwo. Nad notatką tą przeszedł ogół społeczeństwa do porządku dziennego. A nie stety przeoczono jedną ważną okoliczność. Przeoczono bowiem, że dzięki staraniom i usilnej pracy czynników śledczych Policji Państwowej w Stanisławowie zdarto maskę obłudy z oblicza naszego zawistnego i wrogiego sąsiada. — W bezwzględnej swej nienawiści i chęci odwetu pomśczenia rzekomo do znanych krzywd ciężki ten sąsiad nie cofa się przed żadną drogą i każdą uznaje za dobrą.

Aresztowani młodzieńcy to Geogr Kuhnke, Adalbert Hahn i Franz Herbert Walter wszyscy trzej studenci uniwersytetu berlińskiego. Przyjechali do Polski rzekomo w celach turystycznych, przekroczyli razem granicę, by później jednak się rozdzielić i na własną rękę zerować. Zaopatrzeni w dosko-nale aparaty fotograficzne robili zdjęcia i zbierali materiał informacyjny.

Dzięki czujności naszych organów śledczych ci wystannicy Berli-

na zostali schwymani. Stwierdzono, że są oni członkami i działali z polecenia i z ramienia pruskiej „Mittelstelle für Jugendgrenzarbeit”, w Berlinie. Przybyli oni do Polski z góry powziętym planem o pracowanym jeszcze w Berlinie.

Indywidualnie te są członkami niemieckiej korporacji akademickiej „Wehrwolf” o zabarwieniu skrajnie nacjonalistycznym którego idealem są wielkie Niemcy. — Centralą tej organizacji jest Berlin, a jedynym i wyłącznym celem jest prowadzenie pracy szpiegowskiej, wywiadowczej, agitacyjnej i propagandowej na rzecz Niemiec, we wszystkich krajach graniczących z Niemcami, zwłaszcza zaś w tych w których znajdują się kolonie niemieckie.

Aresztowani szpiegowie są absolwentami specjalnego kursu dywersanckiego, który odbył się w Löwenbergu. Na kursie tym brało udział 48 osób a między nimi i aresztowani.

Ze znalezionych u aresztowanych dokumentów stwierdzono, że głównym terenem operacyjnym tej akcji wywrotowo-szpiegowskiej jest właśnie Polska, która formalnie załaną została wysłannikami niemieckimi. Tam to wykładano,

że pakt Litwinowa wskutek niezre-czności mowcy stał się korzyścią dla Polski, grożono, że Polska za-władnie Bałtykiem i należy się temu w każdy godziwy lub niegodziwy sposób przeciwstawić, i dlatego sojusznikiem Niemiec jest Litwa.

Cały szereg znalezionych u aresztowanych dokumentów stwierdza niezbicie, że są oni szpiegami. Aresztowani tylko dzięki czujnym naszym organom śledczym oczekują sądu.

Teatr.

Teatr im. Tobilewicza wystawia w dniu 28 bm. premjerę Anskiego „Dzień i noc w przekładzie W. Bławackiego. Początek o godz. 20-tej.

Znowu włamanie w Stanisławowie. Dziś w nocy włamali się nieznani chwilowo sprawcy do sklepu bławatnego Berty Stern w Stanisławowie, skąd zabrali towary bławatne wartości przeszło 6000 zł. Dochodzenia w toku.

Okradziony zespół bałajkowy. Jednemu z członków zespołu bałajkowego, który onegdaj występował w Stanisławowie, skradziono w dniu ostatniego koncertu oryginalny starożytny kostjum bojara rosyjskiego, wartości przeszło 400 zł

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. kwietnia.

Na dzisiejszej giełdzie zbitowej brak popytu i podaży. Tendencja utrzymana, u-sposobienia wyczekujące.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 102, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5-prc. pożyczka dolarowa 83, 4-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6-prc. pożyczka dolarowa 84 3/4, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 prc. 83 1/4.

Waluty i dewizy Londyn 43.17 i pół, Nowy Jork 8.89, Paryż 54.73, Praga 26 3/4, Szwajcaria 171.25, Wiedeń 124.06, Włochy 46.64.

Warszawa, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 123, Bank Polski 167, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Wegiel 70, Lępop 34, Modrzewów 23, Ostrowiec 91.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.21, Nowy Jork 51.09.45, Belgia 72.15, Niemcy 27.22 i pół, Hiszpania 74.40, Holandia 206.72, Berlin 123.16, Wiedeń 72.97 i pół, Sztokholm 138.80, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Soffa 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.57 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.56, Belgrad 12.48.5, Berlin 168.51, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.90 1/2, Bukareszt 4.21 3/4, Kopenhaga 189.50, Londyn 24.49 7/8, Madryt 103.10, Mediolan 37.25, Nowy Jork 7.10.56, Oslo 189.45, Paryż 27.79 i pół, Praga 21.02 i pół, Sofja 5.11 3/4, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.92 i pół, Zurych 186.79, Amerykańskie 709.25, Niemieckie 168.26, Francuskie 27.72, Włoskie 67.22, Jugosłowiańskie 12.43, Polskie 79.96, Czeskie 20.99 i pół, Węgierskie 124, Szwajcarskie 186.50, Remi majowa 0.905, Turckie 27.90, Bankverein 52.50, Bodenkredit 100.40, Kreditanstalt 54.75, Bank Hipoteczny 83.05, Kompas 15.60, Laenderbank 31.25, Merkury 21.55, Amst. kol. państw. 40.60, Kolej polska 9.50, Alpy 42.70, Knupp 111.50, Rma 113.70, koda 377 i pół, Siersza 9.60, Zieleniwski 104, Apollo 126, Fanto 5.40, Karpaty 8.90.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.32, Holandia 12.08 1/8, Hiszpania 3.95, Francja 124.15, Belgja 34.94 1/2, Włochy 92.61, Niemcy 20.47, Szwajcaria 25.21 1/8, Danja 18.20, Szwecja 18.16 5/8, Norwegja 18.20, Portugalia 108.12, Helsing-

Klatki na ludzi w XX wieku

EKSCESSY PROHIBICJI AMERYKAŃSKIEJ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, 25 kwietnia.

(jp.) Prohibicja amerykańska za pisała już wiele kart w dziejach kryminalistyki Stanów Zj., a niestety nie można stwierdzić, aby to były karty najślawniejsze.

Agenci prohibicyjni bowiem do puszczają się często okrucieństw w stosunku do przemytników alkoholu, na jakie niema przykładu nawet w postępowaniu wobec najzwardzialszych zbrodniarzy.

Jedną z takich drakońskich kar, stosowanych wobec przemytników alkoholu są

klatki żelazne,

do których zamykają tych „zbrodniarzy” w razie wykrycia na morzu szmuglu alkoholu. Jak wiadomo bowiem, policja prohibicyjna posiada osobne statki, krążące około wybrzeży amerykańskich. W razie przyaresztowania statku z alkoholem agenci prohibicyjni zabierają załogę na swój statek i zamykają w specjalnie na ten cel urządzonej klatce, przewożąc jak dzikie zwierzęta na ląd.

Rycina nasza przedstawia scenę wykrycia na okręcie pak z alkoholem oraz uwięzienie przemytników w żelaznej klatce.

fons 193.07, Praga 163.90, Budapeszt 27.86, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.13, Nowy Jork 25.58 3/4, Belgja 255.50, Hiszpanja 36.26, Włochy 133.95, Szwajcaria 492.50, Danja 682.25, Holandia 10.28, Norwegja 682, Szwecja 683.75, Praga 76.80, Rumunja 15.20, Niemcy 6060.50, Wiedeń 359.00.

Kącik radiowy.

RADJO CZYNNIKIEM POLITYCZNYM.

B. B. C. (British Broadcasting Company) zgodziła się na współpracę w propagandzie przedwyborczej. Pozostaje natomiast neutralna i użyć każdemu z trzech wielkich stronnictw politycznych Anglii mikrofonu dla wygłoszenia sześciu mów programowych. Na każdy wieczór przypada jedna mowa. Porządek ustalono w ten sposób, że przemawiać będą kolejno, jeden wieczór mówca partji opozycyjnej (Partja pracy albo Liberali) w następny odpowie mu reprezentant partji rządowej. Mowy będą retransmitowane gęsto na całą Anglję.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 27. kwietnia 1929.
Warszawa 1395 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Audycja dla dzieci. 20.30 „Bachanalka”, operetka w 3 aktach H. Cuypers'a i Corsiliusa. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. J. Olszyska. 23.00 Transm. muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”. Orkiestra pod kierow. A. Golda i J. Petersburskiego.
Kraków 314 17.55 Transm. z Warszawy. Audycja dla dzieci. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej 20.30 Trans-

misja operetki z Warszawy. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 19.00 Koncert orkiestry baletnej pod dyr. p. Lefrasza. W programie: Różycki, Lefrasz i Dckaric. 20.00 „Baron cygański”, operetka w 3 aktach Jana Straussa. (Transm. z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy). 24.00 Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Odczyt „Czar wiosny polskiej” p. K. Rutkowski, artysta malarz. 20.30 Transm. operetki z Warszawy.

Wilno 455 15.35 Muzyka z płyt gramof. 17.55 Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. operetki z Warszawy.

Praga 343 19.05 „La Bearnaise”, opera komiczna Messagera.

Tuluza 382 20.30 Fragment z opery „Lakme” Delibes.

Brno 432 18.00 Audycja niemiecka. Utwory muzyczne Glucka, Mozarta, Straussa i Wolfa. 19.45 Transm. opery komicznej z Pragi.

Sztokholm 438 19.45 Sonata Mozarta na skrzypce i fort. 20.10 Radjokabaret. 21.45 Muzyka taneczna.

Dawentry 482 23.20 Koncert wieczorny kwintetu Parkingtona, oraz Watcyn Watcyns (baryton).

Wiedeń 519 17.30 Koncert kameralny, G. Steiner (skrzypce), E. Neumann (wiołon.), E. Wachtel (fort.). 20.05 Koncert. 20.30 „Pieśń Fortunio”, opera komiczna w 1 akcie Offenbacha.

Monachjum 536 18.00 Koncert gry na cytrze klubu „Immer Schneidig”. 20.00 „Ostatni walc”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Budapeszt 545 18.45 Koncert Chóru Męskiego Opery Królewskiej. 22.20 Orkiestra wojskowa.

Moskwa 1442 13.45 Transm. opery lub operetki.

Königswusterhausen 1643 21.30 Koncert Trii Poźniak.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 28. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 24

Poznanie o północy.

Zdecydowanym krokiem przeszedł do wagonu sypialnego, postanawiając przede wszystkim przespąć się trochę, zanim przystąpi do wykonania swego planu.

Konduktor, którego poprosił o wskazanie mu jego łózka, poprowadził go do właściwego przedziału.

Zapukał lekko i otworzył drzwiczki.

Nowak miał zarezerwowane łózko dolne.

Przez uchylone drzwiczki spostrzegł, że i górne łózko było zamówione i jakiś jegomość, nawpół już rozebrany stał obrócony tyłem do drzwi, pochylony nad walizką, z której wydobywał różne drobiazgi.

A owym jegomością był znowu. Marten!

XX.

— Dziękuję panu... bardzo dziękuję — mówił Nowak do stojącego przy nim konduktora — a może papierosika? Pozwoli pan?... bardzo proszę... jeszcze jednego!... Nie, jeszcze nie idę spać... pospaceruję jeszcze trochę... Uważa pan... tak źle sypiam po nocach... tak już przywykłem do tego, że zawsze przed położeniem się do łózka muszę z pół godzinki pochodzić... To chyba nikomu nie przeszkadza, prawda?...

Spacerował tak blisko cztery godziny!...

W wagonie sypialnym cisza już była zupełna. Wszystkie przedziały pozamykane — konduktor drzemał skurczony na składanej ławeczce w kacie.

Wówczas Nowak mistycznie ostrożnie, pocichutku otworzył drzwiczki do swego przedziału. Na górnym łózku leżał Marten, chrapiąc miarowo...

W jakiś czas później konduktor oczeknął się, szarpnięty za ramię. Przed nim stał Nowak:

— Proszę zawołać natychmiast kierownika pociągu, — przemówił stanowczym tonem.

Konduktor zaszpany wpatrywał się w niego, nie rozumiejąc, o co idzie.

Nowak wskazał ręką na drzwiczki swego przedziału:

— Tam, w tym przedziale, — mówił stłumionym głosem, — spi niebezpieczny bandyta, którego policja poszukuje. Poznałem go odrazu, — i dlatego właśnie nie chciałem położyć się spać w tym samym przedziale... Zawołaj pan kierownika pociągu, niech weźmie paru ludzi do pomocy... trzeba go natychmiast złapać i unieszkodliwić. Najlepiej zamknąć go pod dobrą strażą w osobnym przedziale, a na granicy wydać w ręce policji...

Konduktor słuchał tego opowiadania dość sceptycznie.

— Cóż to za jeden? Jak się nazywa? — spytał.

— Nazywa się Adam Nowak, — niebezpieczny włamywacz... A tu proszę moje papiery i dokumenty... nazwisko moje Marten.

Konduktor zerwał się przerażony.

A Nowak czekał w korytarzu aż do chwili, gdy ujrzał nadchodzącego kierownika pociągu z czterema ludźmi w mundurach. Podszedł do nich



Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane. Udo-wodnione od dziesiątek lat, że „OLLA” jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 1026

Charków 1680 18.30 Wieczór humoru i satyry.

Paryż 1744 20.15 Wieczór popularnej piosenki szwajcarskiej. 21.00 Muzyka taneczna.

Huizen 1852 19.40 Koncert orkiestry amsterdamskiej pod dyr. p. Diepenbee-ka. Solistka V. Binnendi (śpiew).

Niedziela, 28. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert dla uczczenia pamięci Jana Kasprowicz. 18.20 Audycja literacko-muzyczna. 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Transmisja z teatru „Morskie Oko” w Warszawie rewji pt. „Tysiąc pięknych dziewcząt”.

Kraków 314 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny. Chór męski i orkiestra Państw. Sem. Naucz. W programie: Moniuszko, Chopin i inni.

Poznań 339 15.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17.50 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Wandy Trojanowskiej. 18.40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu prof. St. Pawlaka. 20.30 Koncert klubu mandolinistów. 21.15 Wieczór pieśni polskiej. 22.35 Muzyka taneczna. 20.30 Transm. koncertu wiecz. z Warszawy.

Wilno 455 20.30 Transm. koncertu kameralnego z Salonu „Philips”.

Praga 343 16.00 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej. Solistka p. Pixova. 20.30 Koncert kameralny tria Ehlers-Hindemith.

Lipsk 361 20.30 Wesoly koncert.

Brno 432 20.55 Koncert muzyki operetkowej.

Sztokholm 438 20.45 Recital śpiewaczki Martina Ohmana. W programie: Rysz, Strauss i inni.

Langenberg 462 16.30 Popularny koncert radjoorkiestry. Solista Holwe odśpiewa pieśni Schuberta.

Berlin 475 20.00 Koncert popularny radjoorkiestry. 21.00 Program wieczorny.

Zurich 489 16.00 Koncert kapeli Carlett.

Medjolan 504 16.45 Koncert popołudniowy. 18.20 Jazzband. 21.00 Transmisja opery z Teatro alla Scala.

Wiedeń 519 15.45 Koncert kapeli Domańskiego. 19.10 Koncert kameralny. Monachjum 536 18.30 Płyty gramof. 20.05 Koncert radjoorkiestry.

Budapeszt 545 17.20 Pieśni węgierskie. 18.45 Transmisja operetki „Miłość studencka”. 22.10 Muzyka cygańska.

udzielił im wyjaśnienie... W kwadrans później zaś leżał wygodnie na swem dolnym łózku. Spał wycieńczone aż do samej granicy!

XXI.

Obudził się w doskonałym humorze. Stanowczo tylko bezczelność popłacał — rozmyślał. — Za jednym zachodem pożyłem się najgorszego wroga i zabezpieczyłem sam siebie przed możliwością złapania mnie... Granica rewizja paszportów... nie takie to znowu straszne... Zobaczymy, jak brzmi opis jego osoby... Marten... lat 32... wzrost średni... twarz pociągła... oczy szare... włosy ciemne... nos proporcjonalny... wąsy krótko strzyżone...

Spojrzał do lustra. — Czyliż ten opis nie stosuje się najdokładniej i do mnie?... Trzeba tylko uczesać się odpowiednio, tak samo jak Marten... Fotografja w paszporcie?... Mój Boże, a kiedyż która fotografia oddaje wiernie rysy odnośnej osoby?

Tylko nie tracić odwagi! Udawało mi się dotąd, z pewnością więc i teraz mi się uda.

(C. d. n.)

KORRESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Przesyłka otrzymana. Pozatem dobrze. Pozdrawiam. 3552

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosza za wyraz.

FACHOWO uzdolniona gospodyni, kucharka, oszczędna, sumienna poszukuje posady na skromnych warunkach. „Poranna”, Bereżańska. 3478-3

KANDYDAT notariusza z długoletnią praktyką także substytucyjną przyjmie posadę lub zastępstwo na czas dłuższego urlopu. Listy pod „Zastępca” do Administracji. 3453-4

SZOFERSKI pomocnik i egzaminowany ślusarz z 6-miesięcznym kursem samoch. otrzymał pozwolenie na prawo prowadzenia przez Województwo Lwowskie. W wolnych chwilach zajmie się wszelką reperacją w zakresie ślusarstwa wchodzącą. Poszukuje posady. Listy do Administracji „Gazety Porannej” „Szoferki pomocnik”. 3410-7

PANNA przystojna, inteligentna poszukuje jakiegokolwiek bądź posady do sklepu ewentualnie do dzieci, miejscowość obojętna. Adresować: Benjamin Oberländer, Tustanowice, Żelińskiego 12. 3554

500 do 1.000 zł. honorarium

za wyrobienie posady kierownika buchalterji — bilansisty administratora mając 25-letnią praktykę. Zgłoszenia do Administracji pod A. L.

KAWALER, kucharz starszy dworski przyjmie posadę do dworu, klasztoru, mezaży oficer, podofic., do świeckich księży i na sezon do mał. pensjonatu, samodzielnie, lub większego do pomocy. Dobrze polecony. Oferty: Kucharz, Kołomyja, ul. Młyńska niższa boczna 18. 3503-3

Humor.**W salonie.**

— Ten X. uchodzi za doskonałego znawcę kobiet?

— Nie dziwnego — dwa razy już się rozwiódł i trzy razy ożenił.

— Straszne. Jednakowoż wcale tego na nim nie znać.

MŁODY, silny młodzieniec intel. poszukuje jakiegokolwiek pracy w zakresie pokoju do śniadań. Listy do Admin. „Gaz. Por.” pod „Harczer”. 3502-3

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3., Telefon 13—61. poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemiecki, freblanki, pielęgniarki, ogrodników, gospodynie, kucharzy, szoferów, buchalterów(ki), personal sezonowy do pensjonatów, restauracji, cukierników, urzędników rolnych, lasowych. 3533-5

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.**Poszukuje się we Lwowie:**

1) Willi z garażem, składającej się najmniej z sześciu pokoi z komfortem,

2) mieszkania składającego się z 1. pokoju i kuchni.

Oferty z podaniem adresu, oraz warunków należy składać w Administracji pod „Willa”.

UMEBLOWANY pokój słoneczny z osobnym wchołem dla jednego lub dwu sołdnych, spokojnych panów do wynajęcia od 1-go maja. Ul. Strzała 10. Wiadomość I, piętro od 2—5-tej. 3556

DO WYNAJĘCIA elegancko umeblowany frontowy wielki pokój słoneczny. Komfort. Ul. Ujejskiego 4, parter na lewo. 3555

2 **POKOJE** w parterze na biuro w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość „Nowa Reklama”, Batorego 26. 3567-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

RÓŻNE BYLINY I KLĄCZE od 20 gr., sadzonki bzu na szpalery 100 szt. 20 zł., jaśminy szt. 1.50 zł., truskawki wielkie owoce, 100 szt. 3 zł., rumberbarum, porzeczkę i inne krzewy ozdobne do nabycia w rannych godzinach ul. Piaskowa 15. (dawniej 11a).

KUPIĘ kasy od Nr. 0 do 2. M. Kierski Kopernika 4. 3535-2

MŁYN turbinowy sprzedam 2.800 dolarów, Biliński, Wiśniowczyk poczta Gologóry. 3504-5

KUPIĘ fortepian okazjnie za gotówkę. Podać markę i cenę. Administracja „Gazety Porannej” pod „Zdrój”. 3497-3

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera” mało używany, piękny, znakomity i pianino rzadkiej dobroci sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 3573-4

KLACZ wysokiej krwi z rodowodami, ujeżdżona do sprzedania. Wiadomość Cetnarowska 17. Tel. 43—90. P. Kłębek. 3443-3

OKAZYJNIE do sprzedania u Bujaka aparat fotograficzny 9/12 Zeiss Tessar ze statywem, soczewką portretową za 280 zł. 3553

FORTEPIAN w najlepszym stanie z powodu nagłego wyjazdu natychmiast za 200 dolarów sprzedam. Potockiego 22, parter, drzwi 5. Tylko od 3—5. 3551-2

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, opancerzony, palisandrowy, angielska mechanika, zagraniczny, prawie nowy, tanio sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 3563-5

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

Inserujecie w Gazecie Porannej

„YALE” zatraski, „Saivo” zamki, bezpieczeństwa przed włamaniem poleca Rentschner, Legionów 337. 3415-12

NA RATY: Materace 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. Wkłady drucziane 26. Kanapki do rozkładania gobelenu 55. Fotelki rozkładane 45. Otomany gobelenu 55. Łóżka kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Łóżka siatkowe 40. Wieszadła stojące 25. Umywalki 5. Łóżko mosiężne 200. Dwie cienne białe lakierowane 50. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 3541-2

OKAZJA, Pensjonat prawie nowy, umeblowany o 18 pokojach z ogromną salą restauracyjną, bardzo dobrze prosperującą, położony w centrum uzdrowiska Jamna-Jaremcze na parceli około 1300 m² do sprzedania. Pokoje słoneczne z werandami. Wiadomość: Koczerniewiczowa, Stanisławów, Kieleńskiego 41. 3358-5

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

MICHAŁ BUBNIAK, Borysław unieważnia zgubione papiery wojskowe. 3513-3

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Willa w obrębie parku, 7-o pokojowa z piecami, starannie urządzona, do wydzierżawienia. Wiadomość: hotel Warszawski. 3521-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów, Mauryce Gobel. 3507-3

OGŁOSZENIE, Gmina Chodorów przystępuje do budowy Hali targowej we własnym zarządzie: Ubiegający się PP-Budowniczy (Architekci) o wykonanie tej budowli zechcą zgłosić swe oferty na piśmie do dnia 15. maja 1929 r. — na ręce podpisanego Urzędu. Odsłone szkice można przeglądać w Urzędzie w godzinach urzędowych. Gmina zastrzega sobie wolny wybór ofert, względnie nieprzyjęcie ofert bez podania powodów i bez jakiegokolwiek odškodowania. Naczelnik Gminy Chodorów Hipolit Wanatowicz w. r. 3546-3

SIATKI wkłady siatkowe i wyroby z żelaza „D R U T” ZAMARSTYNÓW ul. Króla Jana III. 5. Telefon 16—18. 3561-3

Niemirów-Zdrój

Do wydzierżawienia w ręce polskie **PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT** Zgłoszenia ul. Łyczakowska 24a II. p. drzwi Nr. 6. między godz. 11—13.

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Nr. 1198

GDY KATAR
poleca się **PINOMETHYL**

Cena 1.75 zł. Cena 1.75 zł. Pinomethyl jest środkiem przeciw katarom nosa, krtani, chrypcy, kaszlowi i duszności. Pinomethyl używa się przy katarze. Pinomethyl jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych, chroni od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi. Pinomethyl używają dzieci, starcy i wszyscy. — Winien być w każdym domu.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.

Zast. na Wschod. Matopolską „OZON” Lwów. 3200-16

PIEKNY I TRWAŁY POLYSKNADE
CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGÓK

FORAKNIZ, WIERTARKI, HEBLANKI, APARATY DO SPAWANIA, ŁOZYSKA KULKOWE, NARZĘDZIA, MOTORY, MASZYNY ROLNICZE, SIATKI, PASY, POMPY, WAGI

poleca:

J. SZUMAN Lwów, ul. Gródecka 2 B. Telefon 41-47.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Sypialnia nowa zł. 600, Salonik zł. 350, oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję udziela Magazyn mebli HERMAN MÜNZER Lwów, Trybunalska 4. 1799-20

Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Piły, Motory, Turbiny, Młyńskie maszyny, Transmisje, Pasy, Pralnie dla zakładów — poleca

„PILOT” Lwów Batorego 4.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN
oryginalny tylko z firmą **KLAWE**

NA OGRODY wszelkie nawozy sztuczne poleca

JAN SUDHOFF Lwów - Akademicka Nr. 8.



Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA! Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50 Bez dostawy zł. 6.— Za granicę zł. 9.—